KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dzienn[ik po]lityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [...]WIEC, SOBOTA 29 LISTOPADA 1930 R. Nr. 276.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.[..] zł. (zagranic: 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Rząd marsz. Piłsudskiego poda się do dymisji

zaraz po sformowaniu gabinetu przez p. Sławka.

WARSZAWA, 28-11. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, które trwało godzinę. Na posiedzeniu tem marsz. Piłsudski oświadczył, że będzie się musiał podać do dymisji wraz z całym gabinetem. Jako jedyny powód tego kroku marsz. Piłsudski podaje, że jego stan zdrowia i zmęczenie nie pozwoli mu tak wydatnie pracować, jak tego wymaga urząd prezesa Rady ministrów. O swem postanowieniu marszałek zawiadomił już p. Prezydenta, któremu wskazał na p. Sławka jako przyszłego prezesa Rady ministrów. Ponadto marsz. Piłsudski dodał, że zostawi dość czasu p. Sławkowi na całkowite sformowanie gabinetu, obecny zaś gabinet poda się do dymisji dopiero wtedy, gdy p. Sławek gotów będzie ze składem personalnym przyszłego Rządu.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Na tem tle pojawiły się pogłoski, że tekę ministra spraw wewnętrznych objąłby p. Prystor, a jego miejsce zająłby gen. Hubicki. Stanowisko ministra robót publicznych powierzonoby gen. Norwid - Neugebauerowi.

OTWARCIE SEJMU.

Otwarcie Sejmu nastąpi 9 grudnia, ale dokona go jeszcze marsz. Piłsudski, który otwierał trzy poprzednie Sejmy.

ZAMIARY BB.

Na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu będzie postawiona spraw immunitetu poselskiego. BB. ponowi swą deklarację zrzeczenia się nietykalności poselskiej i zapewni, że odpowiednio do tej deklaracji będzie postępował wobec żądań sądów o wydanie posłów sądom.

Zdaje się, że BB. będzie domagał się pewnego ograniczenia w korzystaniu z biletów kolejowych, natomiast kwestja djet poselskich, które zgodnie z tradycją będą wypłacane od pierwszego dnia posiedzenia tj. od 9 grudnia — nie będzie prawdopodobnie poruszana.

CENTROLEW.

Jak się ustosunkuje w nowym Sejmie lewica, narazie niewiadomo.

Kluby parlamentarne zostały zwołane dopiero na 1 grudnia. W łonie grup ludowych istnieje tendencja do stworzenia wspólnego klubu ludowego, a w konsekwencji jednolitego stronnictwa.

DWA KIERUNKI.

Sanacja ustala obecnie swą taktykę polityczną na terenie Sejmu. To jest osią wszystkich narad i zebrań sanacyjnych.

Jak słychać, walczą ze sobą dwa kierunki. Jeden z nich wypowiada się za parlamentaryzacją życia politycznego w Polsce, wychodząc z założenia, że z chwilą uzyskania przez BB. większości w Sejmie, jest to forma, która tak czy tak zapewni sanacji całkowitą swobodę rządzenia. Natomiast drugi kierunek sądzi, iż ze zwycięstwa wyborczego sanacji należy wysnuć wnioski do dalszego realizowania postulatów swoistego „faszyzmu" i dalszej walki z opozycją na wszelkich terenach. Ten drugi pogląd zaznacza się przedewszystkiem w grupie pułkownikowskiej.

PP. SŁAWEK I ŚWITALSKI.

Sensacyjną więc rewelację na ten temat podaje „I. K. C.", który donosi, że dwaj czołowi przywódcy pułkownikowskiej grupy pp. Sławek i Świtalski mieli się przechylić do koncepcji parlamentarnej.

Mianowicie na wczorajszem zebraniu prezydjum klubu BB., które odbyło się w mieszkaniu p. Sławka przy ul. Szopena, mieli pp. Sławek i Świtalski wypowiedzieć się za parlamentarnem porozumieniem z opozycją, „o ile okaże się ona skłonna do takiego rzeczowego postawienia sprawy".

Wiadomym znakiem tej taktyki ma być sposób obsadzenia prezydjum Sejmu. Miała zapaść decyzja, że na pięciu wicemarszałków — stanowiska dwóch będą przyznane opozycji, a mianowicie Stronnictwu Narodowemu i jednemu z klubów Centrolewu.

Jako kandydatów z ramienia BB. na wicemarszałków, wymienia się pp. Polakiewicza i ks. Radziwiłła, trzecia kandydatura nie jest jeszcze ustalona.

WEWNĘTRZNY PODZIAŁ B.B.

Wewnętrzna organizacja BB. opierać się będzie na podziale na grupy regjonalne, ściślej biorąc, wojewódzkie. Podział ten ma być przestrzegany tak dalece, że nawet na sali sejmowej członkowie BB. będą usadowieni według województw.

Na czele BB. będzie stała podobno „Rada Bloku Bezpartyjnego", w której skład wejdą prezydjum klubu parlamentarnego, ministrowie, oraz prezesi grup regjonalnych.

Wobec objęcia przez prezesa B. B. płk. Sławka premjerostwa, faktycznym kierownikiem klubu zostanie p. Janusz Jędrzejewicz, pierwszy wiceprezes klubu, którym pomagałby w tem drugi wiceprezes p. Hołówko.

6 KLUBÓW B. B.

Pomimo gorących zaprzeczeń prasy sanacyjnej, że poza podziałem na grupy regjonalne, wykluczony jest podział wewnętrzny klubu na grupy polityczne, podział ten stał się już faktem dokonanym.

Mianowicie wczoraj w gmachu organizacyj rolniczych przy ul. Lipowej odbyło się zebranie posłów konserwatywnych i reprezentantów sfer gospodarczych w BB., na którem uchwalono zorganizować tę grupę pod nazwą „Koła gospodarczego". Prezesem koła został wybrany ks. Janusz Radziwiłł. Koło liczy 70 członków.

Równocześnie odbyło się zebranie innej grupy politycznej BB., a mianowicie t. zw. „Zjednoczenia pracy wsi i miast", czyli t. zw. bartlowców. Grupa ta, której skrajne skrzydło wydaje tygodnik „Przełom", zwalczający grupę pułkowników, w czasie wyborów została usunięta od głosu w sprawach politycznych i nie cieszyła się łaskami przy układaniu list kandydatów na posłów.

To też w łonie sanacji prawdziwą sensację wywołał fakt, że mimo to „Zjednoczenie pracy wsi i miast" nieoczekiwanie liczy 33 posłów. Prezesem tej grupy został wybrany poseł Lechnicki.

Organizuje się również grupa bebeesów, wybranych z list jedynki, jako „socjalistów narodowych", którzy dostali na to specjalne upoważnienie prezydjum BB. Ma ona liczyć 12 członków.

Przewidziane jest nadto powstanie grup chłopskiej i mieszczańskiej. Najsilniejszą jednak grupą w BB. jest grupa pułkownikowska. Tak silną, że nawet nie potrzebuje zewnętrznej organizacji, bo oczywiście wewnętrzną posiada.

Razem więc BB. ma być podzielony na 6 klubów.

MARSZ. PIŁSUDSKI ZRZEKŁ SIĘ MANDATÓW

do Sejmu i do Senatu.

WARSZAWA, 28-11. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie państwowej komisji wyborczej zostało wyznaczone na poniedziałek. Zostaną wtedy dokonane zmiany osobowe na listach państwowych.

Między innymi zrzekł się mandatu sejmowego i senackiego czołowy kandydat listy BB. — marsz. Piłsudski.

JAK SIĘ ODBYŁO ZWOLNIENIE

trzech więźniów brzeskich z Grójca.

WARSZAWA, 28.11. Jak wiadomo wczoraj nastąpiło zwolnienie za kaucją z więzienia trzech dalszych więźniów brzeskich, pp. Dębskiego, Liebermana i Witosa.

Zwolnienie to odbyło się w następujących okolicznościach.

Już od poniedziałku obrońcy wymienionych b. posłów mieli zebrane po 10 tysięcy zł. kaucji. Z powodu jednak trudności formalnych zwolnienie nastąpiło dopiero w czwartek, po dwugodzinnej konferencji obrońców więźniów z sędzią p. Demantem.

W czwartek, o godz. 3 obrońcy otrzymali nakazy zwolnienia 3 więźniów, adresowane do naczelnika więzienia w Grójcu.

O godz. 5 wyjechało z Warszawy do Grójca 4 samochody, a w nich obrońcy, rodzina p. Liebermana, córka i zięć p. Witosa i trzech przyjaciół p. Dębskiego. P. Dębska została w domu, ponieważ jest chora i ma dość wysoką temperaturę.

Przybyłych do więzienia w Grójcu wpuszczono do kancelarji więziennej, dokąd wkrótce przyprowadzono więźniów, pp. Dębskiego, Liebermana i Witosa. Stan zdrowia wymienionych nie jest całkowicie dobry.

Po przywitaniach i załatwieniu formalności udano się do Warszawy, dokąd samochody przybyły o godz. 7.45.

W czasie podróży samochodami do Warszawy, gdy rodziny i przyjaciele zasypywali więźniów pytaniami, ci zapytywali o zdrowie dzieci i rodzin, a pozatem oświadczyli:

— Jesteśmy zmęczeni. Nie mówcie. — Tak że jechano przeważnie w milczeniu.

P. p. Dębski i Lieberman udali się do domów, p. Witos, wraz ze swą córką i zięciem, którzy przybyli do Warszawy, przepędził noc w mieszkaniu p. Osieckiego.

Dziś p. Witos wyjechał przez Kraków do Wierzchosławic.

Oficjalny komunikat

w sprawie zajść w Golasowicach.

KATOWICE, 28-11. W związku z ogłoszonym wczoraj komunikatem biura Wolffa, zaprzeczającym urzędowo polskim informacjom w sprawie zajść w Golasowicach, śląski urząd wojewódzki komunikuje:

Powołując się na poprzedni swój komunikat, urząd wojewódzki na podstawie własnych oraz sądowych dochodzeń stwierdza, że wiadomości, podane przez biuro Wolffa o przebiegu zajść w Golasowicach, są zgoła nieprawdziwe.

W szczególności podkreślić należy, że w chwili wszczęcia w Golasowicach alarmu około godz. 9. w miejscowości tej nie było żadnego powstańca, a komendant Sznapka został zamordowany w momencie, kiedy zaniepokojony alarmem wszedł do wsi służbowo, celem stwierdzenia sytuacji.

Protokularnie przesłuchani sprawcy mordu zeznali, że komendanta posterunku już zdaleka rozpoznali.

Zaznaczyć należy dalej, że komendant Sznapka zmarł z powodu upływu krwi, wynikłego z zadanych mu ran i braku pomocy lekarskiej.

Stwierdza się jednocześnie, że wprawdzie wezwano lekarza dr. Szeję, lecz ten kategorycznie odmówił udzielenia pomocy. Dr. Szeja zalicza się do mniejszości niemieckiej, tak samo, jak i wszyscy aresztowani sprawcy, którzy z wyjątkiem jednego stale mieszkają w Golasowicach, a nie są zamiejscowi, jak podaje komunikat biura Wolffa.

P. Putek

NADAL W WIĘZIENIU.

WARSZAWA, 28-11. (Tel. wł.) B. poseł Putek nie został jeszcze zwolniony, gdyż dotychczas nie złożono za niego kaucji. Ma to być dokonane dopiero w sobotę.

P. Dubois

OTRZYMA MANDAT.

WARSZAWA, 28-11. (Tel. wł.) Poseł Róg, wybrany w okręgu Ostrów Mazowiecki, zrzekł się mandatu z okręgu. Mandat ten przypadnie p. St. Dubois (PPS), więźniowi brzeskiemu

Dyskusja prasowa na temat zmiany konstytucji.

OGÓLNE DEKLARACJE.

„Gazeta Warszawska“, omawiając wywiad marsz. Piłsudskiego na temat zmiany Konstytucji, pisze:

Są tedy postawione dwa postulaty: zniesienie nietylkalności poselskiej i ograniczenie uprawnień Sejmu. W jakich rozmiarach? Na to odpowiedzi nie znajdujemy. Pewne wskazanie, choć nie bardzo jasne i określone, daje następujący ustęp wywiadu: „Jest... przesada prawna, zawarta w pojęciu o ustawodawstwie (?). Wszystkie próby określeń w tej mierze, czynione przez prawników, nie rozgraniczają należycie dziedzin, wymagających istotnie norm ustawodawczych od tych zjawisk życia powszedniego, które winny być regulowane przepisami i rozporządzeniami rządowemi, posiadającemi większą możność przystosowania się do życia“.

Wynikałoby z tego, że cały szereg spraw ma być regulowany rozporządzeniami, a nie ustawami. Co do tego, jakie sprawy mają przechodzić przez Izby ustawodawcze, to znajdujemy tylko taką ogólnikową odpowiedź: „dziedziną istotną Sejmu musi być najbardziej może nieokreślona i najbardziej niepoddająca się określeniu dziedzina polityki“.

Są to deklaracje bardzo ogólne i niekompletne, wiadomo przecież powszechnie, że najistotniejszem uprawnieniem parlamentu (racją główną jego powstania) jest uchwalanie budżetu i kontrola nad działalnością rządu, o czem w wywiadzie niema wcale mowy.

Bądź co bądź przyznaje się parlamentowi prawo zajmowania się polityką, jest to wniosek końcowy i ostateczny wywodów zawartych w wywiadzie.

W OCZEKIWANIU FORMY PRAWNICZEJ.

Sanacyjny organ konserwatystów krakowskich „Czas“, cytując poszczególne ustępy z wywiadu, dochodzi do takiej konkluzji:

Istotnie Sejm i prawnicy będą musieli nałamać sobie dużo głowy, aby ułożyć projekt oparty na powyższych zasadach, tak bardzo odbiegających od dzisiejszej Konstytucji sejmokratycznej, w szczegóły wchodzącej, głoszącej z upodobaniem różne „pryncypja“. Zapewne Marszałek zechce utrzymać z komisją sejmową tym razem bliski kontakt i zadanie jej ułatwić. W wywodach jego jest niewątpliwie sporo myśli głębszych i trafnych — staraliśmy się wniknąć w tok jego myśli, aby te trafne myśli wydobyć. Nie są w zasadzie te myśli obce dzisiejszej teorji prawa i teorji konstytucyjnej, ale trzeba je w formę prawniczą ubrać i w sukienkę ustawy oblec. Dopiero gdy to nastąpi — wyjdzie na jaw, że Marszałek żąda istotnie zasadniczej reformy naszego ustroju, a nie prowizorycznej „poprawy“ obecnej Konstytucji.

6 TEZ.

„Głos Narodu“, obszernie omawiając enuncjację premjera marsz. Piłsudskiego, dochodzi do wniosku:

Opinję p. premjera o naprawie ustroju można ująć w następujące tezy:

1. Nie rewizja obecnej Konstytucji, ale ułożenie całkiem nowej Konstytucji jest wskazane.
2. W tej nowej Konstytucji trzeba ściśle przeprowadzić „podział funkcyj między Prezydentem, Rządem, Sejmem i Senatem“.
3. Wstęp do Konstytucji, zawierającej zasady ogólne, nie jest potrzebnym.
4. Należy ograniczyć dziedzinę spraw, które wymagają normowania prawodawczego, a rozszerzyć uprawnienia administracji do wydawania zarządzeń. W szczególności „dziedziną istotną Sejmu musi być najbardziej może nieokreślona dziedzina polityki“, wszystko zaś inne powinno być pozostawione rządowi.
5. Nowa Konstytucja musi znieść immunitet sądowy posłów i przyrównać posła w tej dziedzinie do zwyczajnego obywatela państwa“.
6. „Jedynym suwerenem w Polsce“ ma być Prezydent Rzplitej. Funkcje tego suwerena obiecał marsz. Piłsudski omówić innym razem.

Poza tem dowiedzieliśmy się z wywiadu, że p. premjer nie chciał pracować nad projektem zmiany Konstytucji, zgłoszonym przez BB. w ubiegłej sesji i to zarówno z tego powodu, że praca nad paragrafami go nuży, jak i dlatego, że projekt BB. nie wprowadzał „tak pożądanego ścisłego podziału pracy państwowej pomiędzy trzy główne sprężyny“: Prezydenta, Rząd i Izby prawodawcze.

DZIAŁALNOŚĆ USTAWODAWCZA

Przechodząc do omówienia poszczególnych tez, „Głos Narodu“ pisze:

W przeciągu 30-tu lat ilość projektów ustaw, jakie rządy zgłaszają w parlamencie, conajmniej się potroiła, podczas gdy zdolność Izb do załatwiania tego coraz bardziej skomplikowanego materjału napewno nie uległa zmianie na lepsze. Jak wybrnąć z tych trudności? Po pierwsze: trzeba usprawnić samą maszynę ustawodawczą, która dziś — zwłaszcza przy systemie dwuizbowym — działa zbyt powolnie. Po drugie: trzeba odciążyć parlament na rzecz innych władz nietylko rządu, ale i samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Niestety, ani w jednym, ani w drugim kierunku nic u nas w ostatniem czteroleciu nie zrobiono. Samorządy terytorjalne podlegają zbyt daleko idącemu nadzorowi władzy politycznej, a w swem trzeciem stadjum — wojewódzkiem — poza b. dzielnicą pruską nie istnieją wcale. Samorząd gospodarczy w postaci Izb przemysłowych, rękodzielniczych i rolniczych, nie ma prawie żadnego znaczenia. Nie powołano do życia Najwyższej Rady Gospodarczej. Przy takim zaniku życia samorządowego ograniczenie funkcyj sejmowych na rzecz wyłącznie rządu pchnęłoby państwo w kierunku wszechwładzy biurokracji, a więc w kierunku niepożądanym.

TECHNIKA I POLITYKA.

W wielu sprawach mógłby i rząd wydawać rozporządzenia zamiast ustaw, ale wtedy należałoby stworzyć na wzór francuski Radę Stanu, któraby te zarządzenia akceptowała. Trudno jednak zgodzić się na taki podział: kwestje techniczne należą do rządu, a polityczne do Izb. Przecież normy podatkowe mógłby kto w całości lub w części zaliczyć do dziedziny „technicznej“, a nie znajdzie się chyba parlament na świecie, któryby zrezygnował z uprawnień w tej właśnie dziedzinie. To samo można powiedzieć o cłach, traktatach handlowych, a nawet o znacznej części budżetu.

Że podział funkcyj między Rządem a Sejmem winien być ściśle przeprowadzony, to nie ulega wątpliwości. Ale zwracamy uwagę, że przed majem nie było żadnych sporów między temi czynnikami i że Konstytucja nie budziła w nikim wątpliwości. Dopiero teraz każdy jej artykuł spotyka się z różną interpretacją. Unikniemy tych różnic, powołując do życia Trybunał Konstytucyjny.

Wreszcie nie wyobrażamy sobie, by można było usunąć z Konstytucji Naród Polski jako suwerena. Prezydent będzie przecież wybierany, czyli będzie od kogoś otrzymywał mandat. Ponad nim stać będzie zatem Naród. I w republice istotnej nie może być inaczej.

LATEM 1931 ROKU

ma pono wybuchnąć nowa wojna światowa.

Jedna z rosyjskich organizacyj emigracyjnych w Paryżu posiadająca swoich licznych agentów i informatorów w Sowieckiej Rosji, otrzymała stamtąd obszerne sprawozdanie z przygotowań Sowietów do przyszłej wojny światowej.

Autorzy sprawozdania utrzymują, że nie tylko w masach ludności rosyjskiej, lecz także w sowieckich kołach rządowych i szczególniej w kołach wojskowych panuje przekonanie, że wojna ta wybuchnie w lecie nadchodzącego roku, i że Sowiecka Rosja odegra w niej główną rolę.

SYGNAŁ Z BERLINA.

Zresztą Z. S. S. R. rozpocznie wojnę wtedy, kiedy uznają to za potrzebne... Niemcy.

Gdy Litwinow w Genewie zaklina się na Lenina, Marksa i innych świętych komunistycznych, że rząd moskiewski nie chce wojny, jest to poczęści prawdą. W moskiewskim Kremlu z całego szeregu przyczyn natury przeważnie wewnętrzno - państwowej zbyt wielkiego zapału do wojny w chwili obecnej niema.

Mimo to można z całą pewnością stwierdzić, że gdy Berlin poda sygnał a niemiecki generał Halm, zamieszkujący już oddawna z całym sztabem wyższych niemieckich oficerów w hotelu „Metropol“ w Moskwie zatelefonuje do Kremla, czerwona armja wyruszy w pole.

TERMIN WYBUCHU WOJNY.

Doniesienie z Rosji Sowieckiej twierdzi, że wojna ma wybuchnąć w lecie nadchodzącego roku, ale konkretnych danych dla tak ścisłego określenia terminu nie podaje. Natomiast przytacza następujące niezmiernie ciekawe i symptomatyczne fakty.

Wkrótce po tegorocznych wyborach w Niemczech gen. Halm odbył poufną i bardzo długą konferencję z komisarzem spraw wojskowych Woroszyłowym. W dwa dni potem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rewolucyjno-wojennej rady w okolicznościach nieco innych, niż zwykle. Posiedzenie rozpoczęło się późno wieczorem. Kilku urzędnikom, którzy pozostali przypadkowo w gmachu przy wieczorowej pracy, kazano iść do domu. Usunięto również wszystkich woźnych. Pozamykano drzwi i postawiono przy nich posterunki wojskowe. Posiedzenia nie stenografowano.

W dwa tygodnie potem została wydelegowana specjalna wojskowo - inżynieryjna komisja dla zbadania stanu wszystkich linji kolejowych, prowadzących ku zachodnim granicom państwa sowieckiego. Komisja ta pracuje do dziś dnia i ma złożyć sprawozdanie w połowie stycznia.

W pierwszej połowie listopada wydano zarządzenie o znacznem zwiększeniu produkcji umundurowania wojskowego. Również w tym okresie czasu wprowadzono trzecią zmianę we wszystkich fabrykach amunicji.

Liczba godzin wykładów języka polskiego w akademjach sztabu generalnego została odniedawna powiększona z dwóch do czterech tygodniowo.

Wreszcie w najbliższej przyszłości w Moskwie ma być otworzona szkoła korespondentów wojennych, z tem, że pierwsza grupa absolwentów ukończy kurs do 1 czerwca przyszłego roku. Przed dwoma dniami depesze z Moskwy doniosły o utworzeniu takiej szkoły.

PLAN WOJNY.

Plan wojny ma być już szczegółow. opracowany. Oczywiście, przez niemieckich oficerów sztabu generalnego.

Według tego planu wojnę rozpocznie Rosja. Niemcy „pod naciskiem opinji publicznej“ przyłącza się do niej. Z chwilą, gdy Francja ogłosi mobilizację, zmobilizowana zostanie również armja włoska. Nie rozpoczynając żadnych kroków przeciwko Francji, Włochy odciągną jednak znaczną część francuskiej armji ku swoim granicom.

Gdyby wystąpiły Estonja i Łotwa, Rosja ma wystawić przeciwko nim specjalną armję obronną. Odciągnięcie Rumunji ma być uskutecznione również przy pomocy specjalnej armji demonstrującej i desantre na rumuńskiem wybrzeżu.

Główne siły czerwonej armji oblicza się na 2.000.000 żołnierzy, zostaną rzucone przeciwko Polsce.

Głównodowodzącym czerwoną armją ma być mianowany Woroszyłow, Tuchaczewski lub kto inny. Ale szefem jego sztabu zostanie oficer niemiecki. Szefami sztabów poszczególnych armji będą również Niemcy. Sztaby mniejszych jednostek bojowych będą posiadały niemieckich oficerów sztabu generalnego, jako doradców.

Pretekstem dla rozpoczęcia działań wojennych ma być sztucznie wywołane wielkie powstanie włościan w Białoruskim przygranicznym pasie. Na zagrożony teren zostaną rzucone liczne oddziały armji czerwonej. Kiedy koncentracja sił w przygranicznym pasie zostanie ukończona, oddziały powstańcze zaczną masowo cofać się i przekroczą granicę. W pościgu za niemi przekroczą granicę również oddziały czerwonej armji. Jednocześnie zawczasu przygotowane bolszewickie bandy dywersyjne dokonają napadów na przygraniczne punkty polskie.

W końcu sprawozdania twierdzi, że o ile „komandnyj sostaw“ (oficerowie) czerwonej armji pali się do wojny, spodziewając się łatwego zwycięstwa i wielkich tryumfów, o tyle rozmowy żołnierzy o przyszłej wojnie są bardzo a bardzo niechętne. Raporty politycznych komisarzy poszczególnych czerwonych oddziałów w tej kwestji są po większej części pesymistyczne.

Komedja w sądzie moskiewskim.

Oskarżeni w roli własnych oskarżycieli.

RYGA, 28.11. Z doniesień z Moskwy okazuje się, że Sowiety rozporządzają idealnymi wprost oskarżonymi.

W procesie prof. Ramzina oskarżeni zeznają „jak z nut“, jakby odczytywali dosłownie akt oskarżenia. Wszystko to stwarza wrażenie dobrze wyreżyserowanej komedji, która ma usprawiedliwić niepowodzenie planu „pięciolatki“.

Po przesłuchaniu Fiedotowa zeznawali jeszcze wczoraj późnym wieczorem Oczkin i Sytnin.

Oczkin, były kierownik instytutu energji cieplnej, zeznania swoje formułuje tak, jak gdyby był własnym oskarżycielem, a nie oskarżonym. Opowiada, iż oskarżeni korzystali z każdej sposobności, aby powiększyć trudności gospodarcze kraju i w ten sposób udowodnić, że rząd i ustrój sowiecki nie może sprostać zadaniom, jakie przed nim stoją. On sam główną akcję swą prowadził w kierunku zdezorganizowania pracy w zagłębiu Donieckiem.

Poza tem był on łącznikiem między Ramzinem a agentami zagranicznymi. Po nim zeznawał Sytnin, nazwany w akcie oskarżenia ideologicznym organizatorem sabotażu.

Sytnin przyznaje się, że opracowywał plany gospodarcze, zawierające cyfry, których się nie da osiągnąć. W ten sposób chciał wykazać nieudolność rządów sowieckich. Pobierał on od firm angielskich i amerykańskich 1 proc. prowizji za przeprowadzone tranzakcje.

Przesłuchiwanie oskarżonych w dniu dzisiejszym odbędzie się przy drzwiach zamkniętych

Pożar fabryki na Środuli

Straty wynoszą 80 tysięcy złotych.

Wczoraj o godz. 4 min. 45 popoł. wybuchł pożar w fabryce waty Józefa Palusińskiego przy ul. Prusa 8 na Środuli. Budynek fabryczny i urządzenia spłonęły niemal doszczętnie.

Zaalarmowane straże ogniowe miały utrudniony ratunek z powodu braku wody. Pierwsza na miejsce wypadku przybyła miejska straż zawodowa, a po niej straże fabryczne. Ogółem przybyło do pożaru osiem straży.

Według powierzchownych obliczeń straty, spowodowane pożarem wynoszą około 80 tys. zł. Fabryka waty zatrudniała kilkunastu robotników.

Przyczyną pożaru było nagrzanie się wałka maszyny zwanej targaczem szmat. Od silnego nagrzania się zajęły się łatwopalne szmaty i stąd pożar.

Gaszenie pożaru trwało do godz. 7 wiecz., a jeszcze do północy miejska straż zawodowa pożar dogaszała.

Rząd Mac Donalda

URATOWANY W IZBIE GMIN.

LONDYN, 28.11. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izba Gmin 299 głosami przeciw 234 odrzuciła wniosek nieufności dla rządu, zgłoszony przez konserwatystów.

Przed głosowaniem poseł robotniczy Simmonds, podrażniony obelżywą uwagą, uczynioną pod adresem ministra Snowdena przez konserwatystę Wintertona, uderzył go teczką w twarz.

Poseł Winterton nie zareagował na tę obrazę. Incydent został załatwiony w ten sposób, że poseł Simmonds przeprosił publicznie Wintertona za swe uniesienie.

DLACZEGO NIEZŁOMNI PATRJOCI

NIE MOGĄ ULEC?

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. Stefan Surzycki, ogłosił w „Gazecie Warszawskiej" (nr. 342) poważne wywody, tchnące wiarą w niezłomność polskiego narodu. Przytaczamy je w całości. — Red.

Przed paru laty spotkałem dawnego uniwersyteckiego kolegę, poważnego działacza społecznego z kresów, który z miną tajemniczą, oglądając się na boki, wyjął z teki kartkę, zawierającą przepisaną bajkę Wojtycha o „Kocie i Sądzie" (wówczas skonfiskowaną, a parę tygodni potem zwolnioną od konfiskaty przez sąd).

— Wiozę to na kresy, bo tam jej nie znają. Doskonała. Ale powiedz mi, jakich to czasów dożyliśmy. Musimy, jak za dawnych moskiewskich czasów teraz w wolnej, niepodległej Polsce, przepisywać skonfiskowane niestety przez nasze polskie władze utwory, w których niema nic przeciw Polsce, a tylko nie podobają się obecnym władzom. Do czego idziemy i do czego dojdziemy?

Starałem się jego oburzenie wówczas pohamować, ale odjechał na swe kresy oburzony, rozżalony i dotknięty w swojej dumie wolnego Polaka, który nie o taką Polskę walczył, nie do takiej Polski dążył.

Ten drobny epizod przypomniał mi się teraz, gdy widzę zapasy wyborcze i uprzytomniam sobie wszelkie środki sanacyjne, stosowane z całą bezwzględnością przeciw obozowi narodowemu. Coby ten mój kresowiec powiedział teraz, gdyby pytał się, dokąd idziemy i do czego dojdziemy? Istotnie, dokąd idzie i co chce przez to osiągnąć sanacja?

Zniszczenie narodowego obozu, zupełnie jego rozbicie, usunięcie ze wszelkich stanowisk narodowego i społecznego życia — odpowiada bez ogródki. Chyba po odbytych teraz wyborach sejmowych zdaje sobie sprawę z tego, że to jest niemożliwem i że gdyby było nawet możliwem, to byłoby to równoznaczne z ogromnym ubytkiem najzdrowszych sił narodowych.

Ale niemożliwem jest dlatego, że obóz narodowy przedewszystkiem silny jest charakterem moralnym swoich członków, zahartowanym w walce o byt narodowy z żądaniami zaborczemi pod hasłem solidarności narodowej a nie klasowej.

Czyż jest do pomyślenia, ażeby ludzie, którzy w czasach zaborczych nieśli w znacznej części ciężar najcięższej walki narodowej, którzy w zaborze rosyjskim prowadzili i wytrzymali walkę o swobodę wiary katolickiej na Podlasiu, którzy prowadzili i wygrali walkę o język polski w gminach i sądach gminnych Królestwa, o szkołę polską, o ochrony polskie, o ich byt w najgorszych czasach tajny, o obronę polskiego handlu i rzemiosła przed zalewem żydowskim, żeby ci działacze gorliwie budzący do życia narodowego przez wychowanie i rozszerzanie tajne „Polaka" lud wiejski i miejski, ci działacze, należący w znacznej części do obecnego obozu narodowego i stanowiący i dziś jego rdzeń — teraz ulegli, teraz, gdy chodzi o czekającą ich nieuchronną walkę w obronie Kościoła katolickiego przed naporem masonów i sekt, o obronę stanu posiadania kulturalnego polskiego na kresach przed zachłannością wrogich obcych żywiołów? Czy jest do pomyślenia, że teraz ulegną?

A dalej, czy ci działacze wielkopolscy, w znacznej części też do obozu narodowego dziś należący, którzy przetrzymali cały ogromny nacisk germański polityczny, gospodarczy i kulturalny, którzy wówczas stworzyli dotąd niedościgły dla reszty Polski wzór rozumnej obrony narodowej, opartej o prawo we wszelkich dziedzinach przeciw wrogim niemieckim i żydowskim zamachom, którzy wówczas wytrzymali zwycięsko walkę kulturalno-religijną, opierając na solidarności ogólno-narodowej wszystkich klas swoją pracę, — czy ci działacze dadzą się teraz rozbić i sunąć z życia politycznego i społecznego, teraz, gdy osiągnęli cel swoich marzeń w wolnej, niepodległej Polsce, gdy w tej walce jeszcze bardziej się zbliżyli i teraz wobec objawów naszej anarchji, jeszcze bardziej zespolili?

O to niema obawy.

A nakoniec tu, w małopolskiej dzielnicy ci nasi starzy działacze, a na nich wzorujący się zastępcy, którzy nie poddali się wówczas austrjackiej demoralizacji politycznej, którzy wnieśli ogromną sumę pracy w Towarzystwo szkoły ludowej, w Kółka rolnicze i w inne kulturalne, społeczne i polityczne ośrodki, którzy dźwignęli narodowo nasze kresy, czy ci się teraz ugną i odbiegną swoich placówek teraz, gdy przenosi się i usuwa urzędników i nauczycieli, podejrzanych o sprzyjanie obozowi narodowemu?

O to niema obawy!

Czy ci wszyscy patrjoci, którzy czasu wojny nie ulegli namowom swoich i obcych — oddania polskich młodych sił na stronę niemiecką, którzy **odrzucili wszystkie pokusy** tamtej strony i uratowali tem przyszłość niepodległej zjednoczonej Polski, dali jej dostęp do morza, i nie dopuścili przez taką niezależną politykę, żeby Polskę tak potraktowano w Wersalu, jak potraktowano sprzymierzone z Niemcami Węgry i Bułgarję, czy ci patrjoci niezłomni mogą teraz ulec? Nigdy.

A dlaczego?

Bo ci działacze mają wypróbowany w tych poprzednich walkach i zmaganiach o wolność i prawo we wszystkich trzech dawnych zaborach **charakter moralny**, bo widzieli już i wytrzymali wiele, bo nie skusi ich lepsza posada i nagroda, więc i tę walkę i tę próbę charakterów możnajcięższą, najboleśniejszą, gdyż prowadzoną w Polsce niepodległej o prawo, o praworządność, w Polsce, jakże innej od ich marzeń i nadziei, i dzisiaj z pewnością wytrzymają z nadzieją, że prędzej, czy później zwycięży dobra i słuszna sprawa — **panowania prawa w ojczyźnie.**

Może odpowiedzą na to: tak może było, ale to byli starzy, ci odeszli i odchodzą w grób. Gdzie obóz narodowy ma następców i dziedziców swoich idei?

I o to niema obawy.

Odpowiedzią na to jest — znaczna **większość młodzieży** obozu narodowego we wszystkich ośrodkach akademickich, zwiększająca się z roku na rok, ten „Obóz młodych" w ścisłej łączności ideowej i organizacyjnej z obozem starszych działaczy, który powoli, a nieustannie przenika do młodych pracowników wsi i miast, zjednując je dla narodowej idei, opartej na solidarności wszystkich warstw narodu, a który teraz wywalczył w ciężkiej walce tak znaczne zwiększenie narodowych mandatów poselskich.

Więc muszą sobie sanacyjne sfery, łączące mechanicznie bez żadnego wspólnego ideowego programu najsprzeczniejsze żywioły, prędzej, czy później zdać sprawę, że zniszczenie obozu narodowego, broniącego praworządności w Polsce, jest nieziszczalnem marzeniem.

Tu z pod Wawelu przed 300 niemal laty, wobec pysznego zwycięstwa, tak pewnego siebie, gdy widział również strach, uległość i brak silnych charakterów, co mu dało chwilowo władzę nad Polską, rozległ się głos poważny ostrzegawczy, z głęboką wiarą rzucony mu w oczy świątobliwego kanonika Starowolskiego: — „Deus admirabilis, fortuna variabilis".

I tak się stało.

Wierzymy i my i społeczeństwo polskie, że tę nową próbę charakterów, najcięższą i najboleśniejszą, ale nieuchronną w życiu narodowem naszem w walce z obałamuconymi własnymi rodakami przebędzie zwycięsko.

Stefan Surzycki.

Kraków.

Wywiad ministra Zaleskiego

w „Ceskiem Slovie"

„Ceske Slovo" zamieszcza wywiad z p. ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

1) Jaki wpływ mieć będzie wynik wyborów na politykę zagraniczną Polski?

Polska polityka zagraniczna, która od szeregu lat rozwija się z konsekwentną ciągłością, po wyborach nie ulegnie zmianie. Wybory, uwieńczone tak świetnem zwycięstwem idei państwowej, były przedewszystkiem przejawem ostatecznej konsolidacji wewnętrznej naszego kraju. Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który jako potężne ugrupowanie centrum, a więc ugrupowanie umiarkowanej, twórczej myśli państwowej, odgrywać będzie w parlamencie decydującą rolę — staje się oczywiście i dla polskiej polityki zagranicznej trwałem oparciem.

2) Jak ustosunkowuje się polska polityka zagraniczna do faktu zbliżenia francusko - niemieckiego?

Niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzić, iż Polska, będąc zdecydowaną zwolenniczką pokojowej współpracy wszystkich państw, ocenia jako ważny czynnik pokojowej stabilizacji rozwój stosunków między Francją a Niemcami. Polsce, która z jednej strony jest zaprzyjaźniona z Francją, z drugiej zaś związana szeregiem bezpośrednich interesów z Rzeszą niemiecką, zależeć musi na zgodnem i pokojowem współżyciu obu tych państw. Uważam, że zbliżenie francusko - niemieckie powinno dopomóc do poprawienia również i stosunków polsko-niemieckich, których normalny rozwój stanowi konieczny warunek pokojowego kształtowania się międzynarodowej sytuacji Europy.

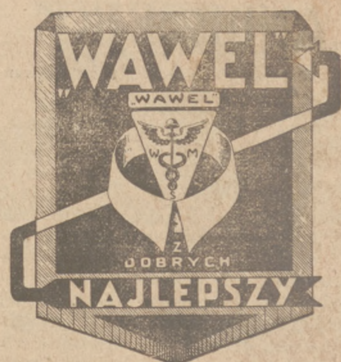
3) Jak Pan minister ocenia w chwili obecnej stosunki polsko-czesko-słowackie?

Stały pomyślny rozwój stosunków między naszymi krajami zawdzięczać należy licznym wspólnym interesom zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Jestem przekonany, iż zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie, wysuwającej się obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych, współpraca między Polską a Czechosłowacją rozwijać się będzie w żywem tempie. Świadczy o tem chociażby oddźwięk, jaki miała niedawna wizyta p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w Czechosłowacji. Żywe zainteresowanie sfer gospodarczych waszego kraju polskiem morzem rozbudową portu w Gdyni, wreszcie współdziałanie nad przezwyciężeniem kryzysu rolniczego, którego wyrazem była konferencja rolnicza.

Pragnę wreszcie zaznaczyć, iż społeczeństwo polskie z żywem zadowoleniem przyjmuje każdy objaw polepszenia sytuacji mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Przy rozległej wspólnej granicy między naszemi państwami, obywatele czescy narodowości polskiej, korzystający z pełni praw narodowych i mający możność swobodnego rozwoju kulturalnego, mogą się stać doniosłym czynnikiem łączności.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem ułatwienia przedpłaty za miesiąc grudzień.



Kandydat na marszałka Sejmu

P. KAZIMIERZ ŚWITALSKI.

P. Kazimierz Świtalski, którego wysunął Klub B. B. na marszałka Sejmu, będzie jak się zdaje jedynym w Europie przewodniczącym izby, który dotąd w żadnym parlamencie nie zasiadał.

Gdy zebrał się pierwszy Sejm polski, wybrano marszałkiem posła, który przez długie dziesiątki lat pracował w parlamencie berlińskim i kierował Kołem Polskiem. P. Trąmpczyński był dobrym marszałkiem.

W drugim Sejmie marszałkiem został p. Rataj, który zasiadał poprzednio tylko w pierwszym Sejmie. Nie było to dobre przygotowanie. Wiemy też dobrze, że poziom drugiego Sejmu pozostawiał dużo do życzenia.

Marszałkiem trzeciego Sejmu był wybrany p. Daszyński, który miał za sobą trzydziestoletnią praktykę w parlamencie wiedeńskim.

P. Świtalski nigdy dotąd nie był posłem. Przed wojną światową był profesorem gimnazjalnym we Lwowie, potem walczył w I. Brygadzie Legjonów. W grudniu 1918 r. powołany został do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa. W czerwcu 1926 r. objął urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, a w październiku 1926 r. został mianowany dyrektorem departamentu politycznego Ministerstwa spraw wewnętrznych. W czerwcu 1928 r. mianowany został ministrem oświaty, a w kwietniu 1829 r. premjerem.

Jako premjer wypowiedział się p. Świtalski kilkakrotnie za ograniczeniem „wolności poselskich". Jako marszałek Sejmu będzie swe idee zapewne wprowadzał w życie.

Niemcy kolonizują

OBSZARY GRANICZNE.

W ostatnich czasach Niemcy forsownie kolonizują obszar pograniczny niemiecko-polski, stwarzając dziesiątki tysięcy nowych osiedli. Według urzędowego sprawozdania komisji kolonizacyjnej w Królewcu, stworzyła ona: w 1925 r. — 63 osady, w 1926 r. — 164 osad, w 1927 r. — 335 osad, w 1928 r. — 617 osad, w 1929 r. — 863 osady, w ciągu zaś 10 miesięcy roku bieżącego stworzono 11.000 nowych osad.

Prócz sprowadzenia na obszar pograniczny osadników cywilnych — istnieje zamiar osiedlenia w pasie pogranicznym kilkunastu tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy „Reichswehry". Jedno z pism donosi w tej sprawie:

Akcja osadnicza - kolonizacyjna ma rozpocząć się z wiosną przyszłego roku. W myśl traktatu Wersalskiego bowiem żołnierze „Reichswehry" zobowiązani są do pełnienia służby wojskowej przez lat 12 tak, że pierwsi żołnierze „Reichswehry" zostaną zwolnieni w nadchodzącym roku. Żołnierze- osadnicy otrzymają ziemię bezpłatnie, oraz po 7.500 marek gotówki na zakup inwentarza (około 16 tysięcy złotych).

Niemiecka akcja kolonizacyjna prowadzona jest w ostatnich czasach na wielką skalę. W programie „Osthilfe" znajdujemy na te cele corocznie około 30 miljonów marek. Pozatem znajdują się tam różne pozycje na cele pomocy dla rolnictwa wschodnio-pruskiego, co również należy do akcji osadniczej.

Opinja polska winna zwracać baczną uwagę na to, co dzieje się na granicy wschodnio-pruskiej.

„ANDRZEJKI"

Co tam! chociaż plusk na dworze.
Gdy w duszy żyje nadzieja.
A więc dziewczęta w komorze
Roją wróżby w wigilję Andrzeja.

W okresie prabytu naszych przodków, życie społeczne i byt jednostki opierały się wyłącznie na wróżbie. Wróżono nad „hustą" nowonarodzonego dziecka, wróżono „młodym parom" w noc „sobótki", — nie obeszło się również bez wróżby na „żalnikach" w czasie „tryzn i liczdrania". Każdą uroczystość doroczną poprzedzały wróżby kapłanek, ustrojonych w wianki i przepaskę z bylicy, która była godłem wszystkich wróżbiarek. Wróżono z wody, ognia, kierunku wiatru, lotu ptaków itp. Do najczęstszych należały wróżby z wody.

Z biegiem wieków „uroczystości wróżebne" zatracały się w pamięci ludu tak, że dzisiaj gonimy już tylko ostatkami, a w dodatku skażonemi obcemi naleciałościami, które jak twierdzi Łepkowski w swem dziele „O tradycjach narodowych", są wandalizmem, co w naszych własnych zabiły myśl dziejową.

Do zwyczajów wróżebnych, które dotrwały naszych czasów, dzięki nieprzepartemu pędowi do „upolowania" choćby tylko „drewnianego" męża przez nasze nadobne Małgosie, Kordule, Brygidy z pod wiejskiej strzechy i piękne panny Femcie, Żanetki, Hipcie i Fruzie" — to wróżby, dokonywane w wigilję św. Andrzeja przez „świat" dziewic różnego autoramentu, bo to

Na świętego Andrzeja
Z wróżby pannom nadzieja.

Wróżby te zwią się „Andrzejkami", a św. Andrzej wbrew swej woli, stał się patronem wszystkich panien, które tłumnie go oblegają i trąbią mu w ucho dwa słowa: „daj męża!"

Nasze „andrzejki" są niejaki dalszym ciągiem prastarych i pogańskich praktyk, uprawianych przez dziewoje w ostatnich dniach roku tj. między 15 a 22 grudnia, bowiem rok pogański rozpoczynał się 24 grudnia. W późniejszych czasach „panieńskie" wróżby przeniesiono na ostatni dzień roku kościelnego, tj. na wigilję św. Andrzeja.

Jak w dawnych czasach „diewa" chciała wiedzieć, co przyniesie jej najbliższa „kupalnocka", czy znajdzie się „gospodarczyk" co buchnie w nurty za „wianeczkiem", lub przy ogniu „sobótki" zdobędzie się na „porwanie" — tak i dzisiaj wszystkie dziewice pragną za pomocą „andrzejek" przebić zasłonę przyszłości, aby zobaczyć owego „przyszłego". A czy to będzie ułan błyszczący, czy sam czarny djabeł — o to furda — byle był, byle się pokazał.

„Andrzejki" są najrozmaitsze. Do najpospolitszych należy lanie wosku lub ołowiu na wodę; rozmaite „dziwadła" otrzymane po zastygnięciu, stawia się pod światło, a z otrzymanego w ten sposób cienia wróży się o osobie przyszłego męża. Przy tej czynności szepczą dziewczęta:

Święty Andrzeju, dajże znać,
co się będzie ze mną dziać.

Wosk leje się przez ucho dzbana, przez starą miotłę z brzozy, lub przez parę pręcików z miotły.

Inną wróżbą — to dwie igły, puszczane na wodę. Zejście się igieł oznacza zamążpójście w najbliższym karnawale. Utonięcie igły wróży śmierć.

Istnieją jeszcze wróżby ze snów w noc św. Andrzeja, — liczenie ździebeł słomy, wyciągniętej ze strzechy. Jeżeli panna doliczy się „pary" — to mąż w karnawale jest „murowany", gdy zaś ździebeł jest nieparzysta liczba — to weselisko przepadło na amen.

M. Kantor-Mirski.

Czy wpłaciłeś datek na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Uroczyste poświęcenie pamiątkowej kapliczki.

Apel do organizacyj o wzięcie czynnego udziału.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w Sosnowcu uroczyste poświęcenie pamiątkowej kapliczki przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej. Historja tej kapliczki jest znaną ogólnie. Przypominamy jednak, że obecna kapliczka znajduje się ściśle w tem miejscu, gdzie poprzednio znajdowała się drewniana kapliczka z lat powstania styczniowego i przed którą modlili się powstańcy w okresie walk prowadzonych na terenie Zagłębia. Gdy z powodu budującego się domu kapliczka owa została zdjętą, a przez nieznanego ofiarodawcę w nocy postawiono krzyż kamienny, jakieś zbrodnicze ręce sprofanowały ten krzyż, przewracając go na ziemię.

Zaapelowaliśmy wówczas do społeczeństwa o składanie ofiar na rzecz budowy kapliczki. I społeczeństwo pospieszyło z licznemi ofiarami. W krótkim czasie uzbierało się kilka tysięcy złotych. Za tę sumę wybudowano obecną kapliczkę.

Jutro nastąpi uroczyste poświęcenie. Zbiega się ono z setną rocznicą powstania listopadowego, to też uroczystość będzie miała charakter religijno-patrjotyczny.

Program uroczystości będzie następujący: o godz. **11 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, po nabożeństwie procesja do kapliczki, poświęcenie, przemówienie naczelnego kapelana Harcerstwa ks. Sobczyńskiego, orkiestra** („Boże coś Polskę").

Komitet organizujący poświęcenie pamiątkowej kapliczki apeluje do organizacyj społecznych, oświatowych, przysposobienia wojskowego, zawodowych itd., aby zechciały przybyć ze sztandarami do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na godz. 11-tą, skąd po nabożeństwie wyruszy procesja. Należy przypuszczać, że w uroczystości tej nie zabraknie ani jednej organizacji, stojącej na gruncie katolickim i narodowym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Sobota	Dziś Saturnina M. Jutro Andrzeja Apost. Wschód słońca 7 m. 17. Zachód „ 15 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dzieci Rewolucji".
Kino „Palace" — „Dziewczę z temperamentem".
Kino „Czary" — „Przeznaczenie".

× **KU CZCI PATRONA MŁODZIEŻY.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Niwce urządza w niedzielę dn. 30 b. m. t. j. jutro uroczystość ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Rano o godz. 5 m 30 odbędzie się uroczysta msza św. i wspólna komunja św., od godz. 8 do 12 w południe odbywać się będzie kwesta na cele Stowarzyszenia. O godz. 7 wiecz. w sali plebanji odbędzie się uroczysta akademja ku czci św. St. Kostki i setnej rocznicy powstania listopadowego. Na program akademji złożą się: śpiewy chóralne, referat, deklamacje, produkcje muzyczne, na zakończenie odegrane zostanie przez druhów młodszych dramat w 3 aktoch „Orlęta". Należy przypuszczać, że społeczeństwo chętnie poprze Stowarzyszenie, w którem kształci swe charaktery grono młodzieży z hasłem „Bóg i Ojczyzna".

× **OBCHÓD POWSTANIA LISTOPADOWEGO W DĄBROWIE.** Przypominamy, iż organizacje narodowe i katolickie w Dąbrowie urządzają w nadchodzącą niedzielę dn. 30 b.m. obchód stuletniej rocznicy Powstania Listopadowego, podług następującego programu:

W niedzielę dn. 30 b.m., o godz. 9.30 nabożeństwo w kościele miejscowym przy udziale organizacyj ze sztandarami; godz. 16 wieczornica w Ognisku (ul. Krótka 11), na którą złożą się: odczyt o powstaniu listopadowem, deklamacje i produkcje wokalno-muzyczne. Wejście na wieczornice bezpłatne.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę 29 bm. o godz. 8 wiecz. Uroczysta Akademja ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego.

W niedzielę 30 bm. o godz. 4 popoł. „Kobieta, wino i dancing" po cenach popularnych; wieczorem o godz. 8.15 „Lekkomyślna siostra", komedja w 4 aktach Wł. Perzyńskiego (premjera).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela dnia 30 bm. i poniedziałek 1 grudnia Teatr Polski nieczynny.

Wtorek 2 grudnia — „Opowieści Hoffmana" — 19.30.

Środa 3 grudnia — „Manewry jesienne".

Czwartek 4 grudnia — Teatr Polski nieczynny.

× **Z OKAZJI 100-EJ ROCZNICY** powstania listopadowego Koło kult.-oświat. „Praca" w Sosnowcu urządza w dniu 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym na Pogoni, Marjacka 1 odczyt na powyższy temat, który wygłosi p. Br. Górecki.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ W SOSNOWCU.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu urządza w niedzielę 30 b. m. o godz. 17 w sali „Domu Katolickiego" vis a vis kościoła uroczystą akademję ku czci św. Stanisława Kostki, którą poprzedzi: o godz. 9 rano uroczysta msza św.

Program akademji: Powitanie gości, odśpiewanie hymnu Stowarzyszenia, chóralny śpiew do św. St. Kostki, referat wygłoszony przez ks. patrona P. Głowalę, deklamacje, śpiew solowy, solowy koncert skrzypiec, komedja ludowa p.t. „Błażek opętany" ze śpiewami. Czysty zysk przeznaczony jest na zakup książek do biblijoteki Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

× **BUDŻET DĄBROWY NA WARSZTACIE.** Zarząd miejski w Dąbrowie przystąpił do rozpatrywania preliminarza budżetowego na nowy okres gospodarczy, opracowanego przez biuro Magistratu. Preliminarz jest mniejszy od budżetu obecnego o 700 tysięcy zł. i wynosi w dochodach i wydatkach po 2.146. 000 zł.



PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA NIEDZIELĘ 30 LISTOPADA 1930 R.

10.00 Transmisja z Katedry św.św. Piotra i Pawła w Katowicach uroczystości Ingresu J. E. ks. biskupa śląskiego dr. Stanisława Adamskiego. Mszę Pontyfikalną celebruje ks. infułat Kasperlik. Przemówienie wygłosi ks. prałat Skowroński. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w aWrszawie. — 12.00 Inauguracja zjazdu historyków polskich w Warszawie. — 13.00 Transmisja II-giej części poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie muzyka polska. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Adwent". — 14.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 14.30 Audycja rolnicza z muzyką „Coś ważnego, o czem na wsi mówią i myślą" (P. R. Warszawa). — 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Nowe metody badania mórz" — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki (P. R. Kraków). — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 17.30 Przerwa. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bory i bajki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń). — 19.25 Feljeton p. t. „O Antku z Mokotowa i cesarzewiczu Konstantym" — wygł. red. Józef Morszyński (P. R. Warszawa). — 19.40 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 20.00 Historja o malarzu — słuchowisko wg. Kornela Makuszyńskiego (P. R. Wilno). — 20.30 Koncert popularny. W przerwie kwadrans literacki (P. R. Warszawa). — 22.00 Antoni Potocki wygł. feljeton p. t. „Pamiątki polskie w Paryżu" (P. R. Warszawa). — 22.15 Duety wokalne (P. R. Warszawa). — 22.30 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **OBOWIĄZEK DOSTARCZANIA NOCLEGÓW PODRÓŻNYM PRZEZ URZĘDY GMINNE.** Naskutek licznych zapytań ze strony urzędów gminnych w sprawie noclegowania podróżnych na wsiach, miarodajne czynniki wyjaśniły, że obowiązek udzielania noclegów podróżnym ciąży na urzędach gminnych. Na podstawie bowiem ustawy o opiece społecznej, każdy obywatel ma prawo do tymczasowej opieki gminy, w której granicach się znajduje. Urzędy gminne nie są obowiązane jedynie do udzielania noclegów zawodowym włóczęgom, co do których należy postępować zgodnie z rozporządzeniem o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

× **INTERESUJĄCA SPRAWA.** W dniu dzisiejszym ma się odbyć w sądzie Najwyższym w Warszawie ciekawa sprawa prokuratury generalnej przeciwko Magistratowi Będzina o obalenie wypisu hipotecznego, a tem samem prawa własności szpitala powiatowego w Będzinie. Wynik rozprawy oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem, gdyż w grę wchodzi objekt półmiljonowej wartości, no i w razie przegranej, Sejmik straciłby dobrze urządzony szpital.

× **„WIECZORNICA LISTOPADOWA".** Z okazji 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego, 8 zagłębiowska drużyna harcerska urządza w gmachu nowej szkoły na Środuli (ul. Okrzei) w w dniu 30 b. m. o godzinie 5 popoł. wieczornicę listopadową, na program której złożą się: prelekcja o „Powstaniu Listopadowem"; jednoaktówka z czasów walk legjonowych p. t. „Rozkaz" Artura Schroedera; produkcje chóru sosnowieckiego Towarzystwa śpiewaczego „Echo"; Deklamacje.

× **WYWIADÓWKA.** Wywiadówka w państwowej średniej szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu odbędzie się w dniu 30 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 10.30 rano

Oświata pozaszkolna w pow. Będzińsskim.

Organizacja przedszkoli, bibljotek, czytelnictwa.

Otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności Sejmiku będzińskiego w zakresie oświaty pozaszkolnej w roku 1929-30. Ze sprawozdania tego podajemy ważniejsze dane.

UWAGI OGÓLNE.

Praca w roku szkolnym 1929-30 posuwała się po linji realizowania przyjętego planu prac na okres 3-letni 1929—1932.

W 1929 r. odbyły się dwa kursy: jeden dwutygodniowy z zakresu oświaty pozaszkolnej dla kierowników i nauczycieli ognisk oświaty pozaszkolnej, drugi miesięczny rytmiki dla kierowniczek przedszkoli. Konferencyj odbyło się 6 z zakresu oświaty pozaszkolnej i 8 dla kierowniczek przedszkoli. Konferencje prowadzone były: oświaty pozaszkolnej przez p. R. Chmielewskiego, kierowniczek przedszkoli przez p. A. Bargiełowską. W roku sprawozdawczym zaangażowano bibljotekarkę, dzięki czemu sprawy bibljoteczne i czytelnictwo ruszyły z miejsca. Opracowany został plan prac w dziedzinie bibljotek i czytelnictwa. Pozatem założono uniwersytet powszechny w Czeladzi i zorganizowano 16 świetlic. Celem nadawania jednolitego kierunku dla mającego powstać ruchu świetlicowego wydano numer pisma międzyświetlicowego „Zew Świetliczan".

Z uwagi na to, że dotychczas prace poszczególnych samorządów na terenie powiatu nie były skoordynowane, jak również dla celów wykorzystania poczynionych przez poszczególne samorządy doświadczeń, wystąpiono z wnioskiem zorganizowania towarzystwa oświaty pozaszkolnej, które objęłoby całe Zagłębie. Prace przygotowawczo - organizacyjne są w toku.

W roku szkolnym 1929-30 przeprowadzono 3-dniowy kurs z zakresu oświaty pozaszkolnej dla abiturjentów państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego i żeńskiego w Sosnowcu. W dziale oświatowym odbywało 4 słuchaczy studjum społeczno-oświatowego w Warszawie praktyki: 2 w dziale ogólnym i 2 w bibljotekarstwie.

PRZEDSZKOLA.

Przedszkoli sejmikowych w 1929 r. było 20 jednodziałowych. Z początkiem roku szkolnego uruchomiono 3 nowe przedszkola i trzy działy dla dzieci młodszych. Razem przedszkoli w roku 1929-30 — 23, działów 28 i tyleż kierowniczek. Dzieci zapisanych 1.700, uczęszczało — 1500.

W lipcu 1929 r. odbył się kurs gimnastyki rytmicznej i plastyki na Pomorzu. Korzystało z kursu 18 kierowniczek sejmikowych: 3 z Czeladzi i 4 z powiatu — razem 25 kierowniczek. Celem kursu było podniesienie poziomu pedagogicznego z dziedziny wychowania fizycznego.

Konferencyj odbyło się 8 w pierwszem półroczu. Konferencje miały charakter medyczno-psychologiczny, a w drugim półroczu charakter higjeniczno-społeczny.

BIBLJOTEKI I CZYTELNICTWO.

Istnienie bibljoteki Wydziału powiatowego datuje się od szeregu lat. Bibljoteka ze względu na fachową treść dzieł przeznaczona była tylko do użytku urzędników Wydziału powiatowego. Do bibljoteki dołączono 787 dzieł treści beletrystycznej, które kompletami wysyłano do ognisk do użytku słuchaczów. Te dwa księgozbiory liczyły razem 1346 dzieł. Brak kontroli i wolny dostęp do książek wytworzył taki stan, że w listopadzie 1929 r. zanotowano brak na 559 zapisanych 142 dzieł fachowych i na 787 zapisanych 400 dzieł przeznaczonych do obiegu po gminach. Z ostatnich odnaleziono w różnych ogniskach 178 książek.

Reorganizacja bibljoteki wymagała w pierwszym rzędzie podziału księgozbioru na dwa działy, stosownie do ich przeznaczenia, tj. na księgozbiór pod nazwą bibljoteki podręcznej przeznaczony do użytku urzędników Wydziału powiatowego i księgozbiór centralnej bibljoteki wędrownej.

Bibljoteka podręczna posiada 515 dzieł w 625 tomach, oraz 36 różnych czasopism w 54 egzemplarzach. Księgozbiór bibljoteki centralnej liczył 4137 dzieł w 4339 tomach i 38 czasopism.

STAN CZYTELNICTWA.

Według sprawozdań bibljotek z r. 1929 stwierdzono, że na terenie pow. Będzińskiego istnieje około 50 bibljotek, wliczając w to bibljoteki prywatne i urzędowe przy urzędach gminnych. Na miasta wydzielone przypada bibljotek 16, na gminy 34. Ilość tomów w bibljotekach miejskich dochodzi do wysokości 42.820, w bibljotekach na terenach gmin jest 18.362 tomów. Ilościowo przypada 1 książka na 4.6 mieszk. w mieście, a 7.3 mieszk. w gminach.

Dla podniesienia czytelnictwa urucomiono komplety wędrowne w liczbie 19 o 1590 tomach, a pozatem zajęto się organizacją bibljotek stałych.

Z samorządu powiatowego.

50 tysięcy na budowę szkół powszechnych.

W ubiegły czwartek obradował Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego. Na posiedzeniu załatwiono, między innemi, sprawy następujące: Postanowiono zwrócić się do biura Zjazdu samorządu ziemskiego w Warszawie o zwołanie zebrania nadzwyczajnego przedstawicieli Sejmików powiatowych, w sprawie podatków gminnych, głównie zaś o opracowanie i wystosowanie do władz memorjału, dotyczącego podatku wyrównawczego, oraz kosztów leczenia biednych i wydatków na opiekę społeczną.

Następnie uchwalono subsydjum, w wysokości 50 tysięcy zł. na budowę szkół powszechnych w powiecie. Z sumy tej przyznano gminom: Olkusko-Siewierskiej, Bobrowniki, Łosień i Wojkowice Kościelne po 12 tysięcy zł. a gminie Łagisza 2 tysiące zł.

Zasadniczo subsydjum otrzymują tylko gminy w których gmachy szkolne są już w budowie, to też Łagisza otrzymała tylko resztę funduszu, gdyż tam dopiero przygotowuje się materjały do budowy.

Radzie szkolnej powiatowej przyznano 5 tysięcy zł. subwencji na pomoce naukowe, z tem, że pomoce te otrzymają szkoły najbiedniejsze. Wreszcie Kołu gospodyń wiejskich w Bobrownikach przyznano 400 zł. subwencji.

Na posiedzeniu odczytano również pismo Ministerstwa oświaty, wystosowane do Wydziału powiatowego, z wyrazami podziękowania za wzorową organizację i dobry rozwój prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Tragiczna śmierć urzędnika policyjnego

w nurtach Brynicy.

Wczoraj rano przechodzący brzegiem uregulowanego odcinka rzeki Brynicy w Czeladzi robotnicy zauważyli w rzece jakiś tajemniczy przedmiot. Po wydobyciu go na wierzch z przerażeniem stwierdzili, że są to **zwłoki jakiegoś mężczyzny.**

Natychmiast zawiadomiono komisarjat P. P. w Czeladzi, skąd za chwilę zjawili się na miejscu funkcjonarjusze policyjni. Przy topielcu, który według oznak leżał w wodzie zaledwie kilka godzin, znaleziono fotografję, portfel oraz roczny bilet tramwajowy ważny na dystansie Siemianowice — Katowice. Okazało się, że tragicznie zmarłym jest **Emanuel Józef Świerez** z Siemianowic, urzędnik dyrekcji policji z Katowic.

Władze przypuszczają, że nieszczęśliwy, idąc wieczorem **nie trafił na kładkę i wpadł do rzeki.** Silny w tem miejscu prąd stał się przyczyną śmierci. Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono obok jazu stałego na rzece.

Według oględzin lekarskich, jakaś gwałtowna śmierć jest zupełnie wykluczona. Żona oraz rodzina zmarłego wczoraj rano o godz. 11 nie wiedziała jeszcze o **strasznym wypadku,** sądząc, że Ś. znajduje się w biurze, dopiero zapytanie z dyrekcji wzbudziło w rodzinie trwogę. Za chwilę policjant z Czeladzi przyniósł złowrogą wiadomość. Trzeba dodać, że prawie rok temu w tem samem miejscu utonął śp. sztygar Skałbanja. Jest to dziwny zbieg okoliczności.

Czterech górników pod zwałami węgla.

Nieszczęśliwy wepadek na kop. Kazimierz.

W ub. czwartek wieczorem na kopalni „Kazimierz" miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą **ofiary w ludziach.**

Mianowicie o godz. 18 m. 30 wskutek t. zw. tąpnięcia nastąpiło oberwanie się węgla, którym zostało przysypanych czterech górników: 33-letni **Józef Kozera** oraz brat jego **Piotr,** obaj ze Strzemieszyc, **Wincenty Pazia,** zamieszkały na kolonji Niemce oraz **Bolesław Gregorczyk** z Łaz.

Po zorganizowaniu natychmiastowej akcji ratunkowej, odrzucono węgiel i **wydobyto zwłoki Józefa Kozery** oraz rannych pozostałych trzech górników.

Kozera Piotr doznał lżejszych obrażeń, wobec czego odwieziono go na kurację do domu, natomiast **ciężej rannych Pazię i Gregorczyka przewieziono na kurację do szpitala** Kasy chorych na Niemcach.

Zwłoki tragicznie zmarłego Józefa Kozery umieszczono w kostnicy kopalnianej.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zamiast kwiatów na trumnę zastępcy naczelnika gniazda sokolego w Niwce ś. p. druha Wacława Zaleskiego, druhny i druhowie gniazda Sosnowiec I-szy składają zł. 19.— (dziewiętnaście złotych).

Zł. 3 na biednych składa Władysław Królikowski.

Rodzina ś. p. Gawlikowskiego wpłacone ofiary do jej dyspozycji przeznacza: 1) Wpłatę p. Dyr. St. Gadomskiego w sumie zł. 50 na gwiazdkę dla biednych dzieci urządzoną przez N. O. K. w Sosnowcu. 2) Wpłatę p. inż. Ingstera w sumie zł. 50 na gwiazdkę dla biednych dzieci do dyspozycji ks. Boczyńskiego.

Obchód 100-ej rocznicy

POWSTANIA LISTOPADOWEGO W SOKOLE SIELECKIM.

Zarząd T-wa gimnast. „Sokół" w Sielcu urządza w dniu 30 b. m. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Szkolnej Nr. 6 Wieczornicę dla uczczenia 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego. Na program „Wieczornicy" oprócz odczytu, który wygłosi p. red. Arnold, złożą się występy chóru sokolego, deklamacje i sztuka sceniczna w 1 akcie p. t. „Żyj Polsko!" Cena wstępu 50 gr.

× **WIECZORNICA STRAŻACKA.** Staraniem Ochotniczej Straży pożarnej przy kop. „Milowice" odbędzie się w niedzielę dn. 30 b.m. o godz. 18 w sali klubu kop. „Milowice", wieczornica strażacka, z następującym programem: „Poskromiona nienawiść" — Bahr'a, komedja w 2 aktach; występ chóru męskiego pod batutą p. H. Sajdaka. „Błażek opętany" — Anczyca — wodewil w 1 akcie ze śpiewami i tańcami pod reżyserją p. St. Halamy. Do wodewilu przygrywać będzie orkiestra smyczkowa pod dyrekcją p. Wł. Freja.

× **HUSZNIE ZACZYNA BYĆ... ZIMNO.** Głośny w swoim czasie sekciarz Huszno po zmianie kilku wyznań i sekt, zaniechał zupełnie działalności „duszpasterskiej" i osiadłszy na kolonji Dziewiąty pod Golonogiem, zajął się właściwie czynnością, mianowicie szarlatanerją, t.j. tzw. przyrodolecznictwem, używając w dalszym ciągu nieprawnie tytułu księdza.

Kiedy w swoim czasie sprytny ten jegomość przeszedł na prawosławie i został batiuszką, władze nasze oddały mu do użytku nieczynną cerkiew w Maczkach.

Otóż renegatowi przeszkadzały rosnące około cerkwi drzewka, które samowolnie kazał wyciąć, za co sąd skazał go na 30 zł. grzywny.

Obecnie Huszno ma drugą sprawę za samowolne rozebranie w cerkwi dwóch pieców kaflowych, wartości 700 zł. Co stało się z kaflami z rozebranych pieców, narazie niewiadomo.

× **SKUTKI WYSKAKIWANIA Z TRAMWAJU.** Wczoraj na przystanku tramwajowym na ul. Kołłątaja w Będzinie nie czekając, aż tramwaj stanie wyskoczyła na jezdnię jakaś kobieta, tak niefortunnie, że upadła na ziemię, i lewą ręką dostała się pod koła tramwaju, które obcięły jej całą dłoń. Poszkodowaną przeniesiono do szpitala powiatowego. Jak się okazało, jest to Buczek Łucja, żona gospodarza z Wojkowic Komornych.

Obchod listopadowy

W NIWCE.

Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego w Niwce odbędzie się według następującego programu:

29 b. m. akademja dla dzieci w szkołach w godzinach rannych. O godz. 20 odbędzie się akademja dla starszych osób w „Lutni".

W niedzielę 30 b. m. o godz. 9 rano zbiórka organizacyj i obywatelstwa oraz szkół na kopcu Kościuszki w Niwce. Stamtąd odmarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie wyruszy pochód z kościoła do kopca Kościuszki, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

O godz. 17 akademja dla szerszego ogółu w „Lutni".

Komitet urządzający obchód prosi społeczeństwo o liczne wzięcie udziału i udekorowanie domów.

Posiedzenie Rady miejskiej

W CZELADZI.

W nadchodzący poniedziałek, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia rady, sprawozdanie z działalności zarządu miasta, podanie cechu rzeźników o zmniejszenie opłat od uboju w rzeźni miejskiej, podanie kina „Czary" o zwolnienie od podatku od biletów wstępu do kina za czas od 1.V, do 30.IX b. r., podanie teatru „Arlekin", o zwolnienie od podaktu z przedstawienia dnia 2.VII b.r., podanie A. Stelmacha o zwolnienie go z II raty czynszu za dzierżawę bufetu w parku miejskim w kwocie 300 zł., wniosek zarządu miasta o uchwalenie przepisów, o udzielenia pożyczek i zaliczek, na poczet poborów pracownikom miejskim i stałym członkom zarządu miasta, sprawa akcji tramwajowych, sprawa umowy magistratu z spółką tramwajową o korzystanie przez te ostatnią z ulic w mieście, podanie spółki tramwajowej o obniżenie ceny uchwalonej przez radę z dn. 21.XI-29 r. za pas gruntu miejskiego, zajętego przez spółkę, pod budowę linji Będzin - Czeladź, uchwalenie statutu o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników miejskich i stałych członków zarządu miasta i ich rodzin, podanie pracowników miejskich o wypłacenie im 13 pensji, sprawa odstąpienia kawałka placu miejskiego, fabryce „Józefów", uchwalenie podatków i opłat miejskich na okres budżetowy 1931-32, wreszcie komunikaty, wnioski i interpelacje.

× **WYRODNY SYN.** Onegdajszej nocy mieszkańcy ulicy Pańskiej w Sosnowcu zaalarmowani zostali rozpaczliwemi krzykami, dobywającemi się z domu nr. 17. W pewnej chwili na ulicę wybiegła w podartej sukni jakaś kobieta, wzywając głośno pomocy. Spotkawszy dwóch przechodzących podówczas ulicą posterunkowych P. P. zwróciła się do nich z prośbą o interwencję, gdyż syn jej, Mieczysław Knapik znęca się w nieludzki sposób nad ojcem.

Knapik, przyszedłszy do domu w stanie podchmielonym, począł strasznie bluźnić. Na zwróconą mu przez ojca — staruszka uwagę, rzucił się na niego, powalając go na ziemię, poczem klęknął na jego piersiach i bił jakiemś tępem narzędziem. Gdy staruszek zemdlał, zwyrodnialec zaczął demolować mieszkanie, niszcząc całe umeblowanie i wybijając wszystkie szyby. Zaledwie staruszek wstał, słaniając się na nogach po raz wtóry pochwycony został przez synazwierzę i tak pobity, że stracił na dłuższy czas przytomność. Dopiero policja położyła kres temu nieludzkiemu znęcaniu się. Nieszczęśliwy staruszek oddany został pod opiekę lekarską, wyrodny syn natomiast osadzony w więzieniu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 20-letnia Leokadja Brzezińska, zamieszkała przy ulicy Potockiego 3, w Będzinie, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

ZE SPORTU.

TURNIEJ SZÓSTKOWY PIŁKI NOŻNEJ. Jutro, dn. 30 b. m. cały Sosnowiec spotka się o godz. 13 (1 popoł.) na boisku Klubu sportowego „Sosnowiec" — Aleje Montwiłła - Mireckiego, gdzie odbędzie się nader ciekawy, niecoglądany w Sosnowcu Wielki turniej szóstkowy piłki nożnej w którym biorą udział najlepsze kluby miejscowe: „Viktorja", „Sosnowiec", „Ruch", „Makkabi", „Świt", „Sielec", „Huragan", „Gwiazda". Wstęp na zawody 1 zł. i 75 gr. (dla młodzieży). Miejsca siedzące 1 zł. 50 gr. Dla widzów będzie połączenie przyjemnego z pożytecznem gdyż dochód z imprezy przeznaczony zostaje na walkę z gruźlicą.

Ż. T. S. G. — POLICYJNY K. S. SARMACJA. W sobotę, dnia 29 b. m. t.j. dzisiaj o godz. 14 na boisku Ż. T. G. S. „Hakoach" w Będzinie, rozegrane zostaną zawody piłkarskie pomiędzy 1 drużyną Ż. T. G. S. „Hakoach", a kombinowanemi zespołemi „Policyjny" K. S. z T. S. „Sarmacja" Będzin. Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbędzie się w dniu jutrzejszym, w niedzielę dnia 30 b.m. o godz. 14 na temże samem boisku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Co przyniósł październik roku bieżącego?

W numerze 22 „Wiadomości Statystycznych" z dnia 20 listopada r. b. ukazały się dane dotyczące wydatków i dochodów państwa za miesiąc październik r. b. Suma wydatków „ogółem" zamyka się kwotą 233.664 tys. zł. W poszczególnych resortach zwiększenie się wydatków widzimy w ministerstwach: spraw wojskowych o 4.851 tys. zł., wyznań religijnych i oświecenia publicznego o 3.851 tys. zł., spraw zagranicznych 2.823 tys. zł. i spraw wewnętrznych o 2.173 tys. zł. Pozatem wydatki na przedsiębiorstwa zmniejszyły się blisko o połowę.

Co się tyczy dochodów to pomimo zwiększenia się wpływów w październiku w porównaniu do września o sumę 11.768 tys. zł., jednakże daleko jest do osiągnięcia tych samych wpływów jakie były w październiku 1929 roku.

W poszczególnych rodzajach wpływów widzimy, iż podatki bezpośrednie dały we wrześniu 49.612 tys. zł., w październiku 67.266 tys. zł., zaś w październiku 1929 — 73.791 tys. zł.; wpływy z podatków pośrednich są zbliżone do siebie, jednakże październik 1930 wykazuje obniżenie się wpływów z tego tytułu o 1.394 tys. zł. w porównaniu do września r. b. Wpływy z ceł są znacznie mniejsze (o 12.258 tys. zł.) w październiku 1930 r. w porównaniu z październikiem 1929. Pozatem widzimy nieznaczne obniżenie się dochodów z podatku majątkowego, jak również „innych dochodów administracyjnych".

Na szczególną uwagę zasługują wpływy z monopoli. Gdy w październiku 1929 wpływ ten wynosi 83.046 tys. zł., to w r. b. przedstawia się następująco: wrzesień 77.366 tys. zł., październik 68.694 tys. zł., czyli że monopole w miesiącu sprawozdawczym wykazały wpływ mniejszy o 11.768 tys. zł. w porównaniu do października roku poprzedniego.

Sezon jesienny w fabrykach maszyn rolniczych.

Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych wykończyły zamówienia, wskutek czego nastąpiła redukcja personelu i czasu pracy. Reasumując wyniki sezonu jesiennego, uznać go trzeba za względnie pomyślny nawet lepszy, aniżeli przewidywano. Pomimo to jednak rezultaty stoją poniżej normalnych. Fabryki uskarżają się na konkurencję firm zagranicznych, które oferują maszyny na bardzo korzystnych warunkach (kilkunasto-miesięczny kredyt), wskutek czego towar polski, pomimo, że pod względem ceny i jakości może śmiało konkurować z zagranicznym, napotyka na poważne trudności w sprzedaży. Wypłacalność klienteli średnia.

Przewidywania na sezon wiosenny są dla producentów maszyn rolniczych niezbyt pomyślne. Albowiem obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala na szerszą akcję inwestycyjną. Wydatną pomoc dla działalności fabryk tego działu stanowiłoby uzyskanie odpowiednich kredytów, które by pozwoliły wytwórniom na sprzedawanie maszyn na długo, a przynajmniej średnioterminowy kredyt. Również obniżenie kosztów transportu, które w niektórych wypadkach wynoszą do jednej trzeciej wartości towaru, przyczynić mogłoby się do poważnego ułatwienia sytuacji rynkowej i wzmocnienia zdolności konkurencyjnej polskich fabryk maszyn rolniczych. Z uwagi na to Polski Związek przemysłowców metalowych złożył do komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej wniosek, aby w grupie maszyn i aparatów rolniczych, oraz ich części taryfikacja przesyłek wagonowych z wymienionych we wniosku 22 stacyj do wszystkich stacyj P. K. P. podniesiona została o 2 klasy, przynajmniej na przeciąg jednego roku.

Kronika gospoadrcza.

ROKOWANIA W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA KONWENCJI FABRYK GWOŹDZI I DRUTÓW. Jak się dowiadujemy, prowadzone są obecnie rokowania między fabrykami gwoździ i drutu w sprawie przedłużenia istniejącej już w tym przemyśle konwencji na dalsze 3 lata. Pertraktacje zostaną uwieńczone według wszelkiego prawdopodobieństwa pomyślnym rezultatem.

REORGANIZACJA KONWENCJI FABRYK MEBLI GIĘTYCH. Fabryki mebli giętych postanowiły przyjmować nadal weksle z terminem trzymiesięcznym, pozostawiając również dotychczasowe ceny i odraczając sprawę ewentualnej rewizji rabatów. Pewna liberalizacja pod względem kredytowym jest możliwa, będzie jednak ujęta w karby przez kierownictwo konwencji, prowadzonej przez Związek przemysłowców w Krakowie. Większą wagę, niż dotąd, będzie się przywiązywało do sporządzenia list niesumiennych płatników.

W SPRAWIE BEZPOŚREDNICH WAGONÓW. W niektórych bezpośrednich wagonach, jak np. Warszawa — Budapeszt, ilość pasażerów jest bardzo mała. Ministerstwo komunikacji zamierza przeto skasować na tych linjach wagony bezpośrednie.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Produkcja drzewna pracuje obecnie w Polsce w warunkach wyraźnie złych, na co złożyła się niepomyślna konjunktura na rynkach zagranicznych, konkurencja sowiecka i zmniejszenie zbytu na rynku wewnętrznym. W lipcu b. r. statystyka Głównego Urzędu Statystycznego, obejmująca jedynie większe zakłady, wykazywała, iż 20 proc. zakładów jest nieczynnych, podczas gdy w lipcu 1927 r. nieczynne było 11 proc., podobnie ilość zatrudnionych robotników spada od jesieni ub. r., tak że w porównaniu z grudniem r. 1928 i 1929 spadek ten wyniósł w lipcu b. r. 19 proc. Wreszcie stan zamówień w 77 proc. tartaków określono w lipcu b. r., jako zły, podczas gdy w lipcu ub. r. określono stan w ten sposób tylko w 38 proc. tartaków. W przemyśle mebli giętych złą sytuację wykazuje 83 proc. przedsiębiorstw; nieco pomyślniej jest w przemyśle dyktowym i fornierowym, klepkowym itp., mającym mniej utrudniony eksport. Dane powyższe dotyczą pierwszej połowy b. r., jednakowoż pewna poprawa, jaka zaznaczyła się w ostatnich miesiącach w licznych przemysłach, zupełnie prawie nie dotyczy przemysłu drzewnego, którego sytuacja stale się pogarsza.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 28.11.

AKCJE: Bank Polski 160.00 — 160.25, Sole potasowe 90.00, Modrzejów 10.75 — 11.00, Starachowice 14.50.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.911, Londyn 43.30 i pół, Paryż 35.03 i pół, Wiedeń 125.52, Praga 26.44, Szwajcarja 172.70, Berlin 212.37. Dol. War. pr. 8.90.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 54.75, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.50, 3 proc. Poż. Budowlana zł. 50.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 99.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 18.50 — 19.00, Pszenica 25.00 — 26.50. Jęczmień przemiałowy 18.75 — 21.25, Jęczmień browarowy 23.00 — 27.00. Owies 18.75 — 20.00. Mąka żytnia 32.00. Mąka pszenna 44.50 — 47.50, Otręby żytnie 11.75 — 12.75. Otręby pszenne 13.00 — 14.00. Otręby pszenne grubsze 14.50 — 15.50, Rzepak 41.00 — 43.00

Wyjaśnienia prawne.

GODZINY NADLICZBOWE.

Sąd najwyższy (izba III Rw 127-29) ustalił tezę, iż wynagrodzenia za godziny nadliczbowe można zrzec się ze skutkiem prawnym.

Między innemi motywami wyroku jest następujące wyjaśnienie:

„Okoliczność, że powód opiera swoje roszczenia na bezwzględnie obowiązujących przepisach ustawy z 18 grudnia 1919 r. (o czasie pracy) nie może mieć wpływu na zrzeczenie się przedmiotowego roszczenia, gdyż można zrzec się z prawnym skutkiem nietylko zapadłych już roszczeń i praw o wartości majątkowej, opartej na umowie lub orzeczeniu sędziowskiem, ale też takich, które nadaje ustawa. Nie jest wtedy — jak mylnie mniema apelant — żądanie takiego zrzeczenia się przeciwne ustawom, ani też nie sprzeciwia się dobrym obyczajom, gdy pozwane przedsiębiorstwo, wypłacając powodowi jego należność przy rozwiązaniu stosunku służbowego, uprawnione było do żądania od niego pokwitowania dokonanej zapłaty. Stwierdzono pozatem, wbrew odmiennym zeznaniom powoda, że powód podpisał absolutorjum dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu i po poprzedniem obliczeniu należności powoda w drodze obopólnego porozumienia".

Powyższe orzeczenie Sądu najwyższego jest wprawdzie orzeczeniem indywidualnem, ale ma znaczenie zasadnicze, wybiegające znacznie poza przedmiot sporu, t. j. godziny nadliczbowe. Stwierdzono, iż można się zrzec przy rozwiązaniu umowy o pracę wszelkich roszczeń, nawet wynikających z ustawodawstwa ochronnego. Jedynym warunkiem jest, aby zrzeczenie pracownika nie było uzyskanie pod przymusem.

W ten sposób można, celem zabezpieczenia się przed merytorycznem rozpatrywaniem w sądzie różnych pretensyj pracownika, wniesionych po rozwiązaniu umowy o pracę, uzyskać od pracownika, o ile nastąpiło z nim porozumienie, zrzeczenia się zarówno wynagrodzenia za godziny nadliczbowe jak i wynagrodzenia za urlop, za okres wypowiedzenia i t. d.

Pracownik, który podpisze bez przymusu po, lub przy rozwiązywaniu stosunku pracy, absolutorjum, że nie ma roszczeń z tytułu umowy o pracę do pracodawcy, nie może później wystąpić z roszczeniami.

Kronika Zawiercia.

× **Z ULICY BEZIMIENNEJ.** Równolegle do ulicy Górnośląskiej, oddzielona od niej placami „Poręby", przechodzi ulica bez nazwy. Od mieszkańców tej ulicy otrzymujemy szereg listów i skarg na przykre zaniedbanie. Po wielu utyskiwaniach i prośbach rozpoczęto na tej ulicy roboty ziemne celem ułożenia jezdni. Wykopano kilkanaście dołów, z których wybrano ziemię, pozostawiając pomiędzy nimi wysepki. O ile dawniej ulica ta, zwłaszcza w porze deszczowej, była trudną do przebycia, dzisiaj stała się już niemożliwą zupełnie. Wozy, przywożące chleb, mąkę, ziemniaki, węgiel, muszą zatrzymywać się opodal, zaś ładunek z nich trzeba znosić na plecach. Również nieduży odcinek do ul. Kopernika przedstawia sobą „golgocką" drogę. Zwieziono nań potłuczoną szlakę, tylko nie uwałowano jej, wskutek czego zarówno przejście, jak i przejazd są uniemożliwione. Zainteresowani mieszkańcy zwracają uwagę, że dokończenie wymienionych ulic i umożliwienie komunikacji nie należy do wysiłków nadludzkich, zwłaszcza że gromady bezrobotnych, zajęte obecnie przy plantacjach, mogłyby w części przynajmniej być użyte do tych robót.

× **O WODĘ.** Mieszkańcy zachodniej części ul. Górnośląskiej narzekają na brak wody do picia. Najbliższa studnia znajduje się przy f. zw. koszarach fabryki p. Berndta. Studnia ta jednak często psuje się, pozatem stanowi własność prywatną, co utrudnia korzystanie z niej większej ilości mieszkańców. Przy fabryce „Ferrum" znajduje się studnia, posiadająca podobno dobrą wodę. Należy ją jedynie oczyścić i zaopatrzyć w pompę zamiast dotychczasowej korby. O to właśnie proszą zainteresowani.

× **KRADZIEŻE.** Wiktorji Zapert, ul. Kościuszki 29, skradziono z zamkniętego mieszkania parę bucików damskich.

Helenie Janowej z Poręby skradziono na Nowym Rynku walizkę skórzaną, w której znajdowała się portmonetka ze 100 zł. i różne przedmioty.

Ludwikowi Utrackiemu skradziono z komórki 3 kury, kogota i indyka.

Kronika Olkuska.

× **ZEBRANIE KOMITETU DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH.** W dniu 27 bm. w sali Resursy olkuskiej odbyło się zebranie zarządu Tow. Przeciwgruźliczego w Olkuszu, na którem omawiano sprawę urządzenia „Tygodnia przeciwgruźliczego" w całym powiecie, sprzedaży nalepek i przeprowadzenia odpowiedniej propagandy.

× **OBCHODY SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Setną rocznicę powstania listopadowego Olkusz będzie obchodził w tę niedzielę, t.j. w dniu 30 bm., porankiem w sali kina „Orzeł" o godz. 12 min. 30. oraz akademję w sali szkoły powsz. Nr. 1, o godz. 7 wiecz., przyczem ta ostatnia połączona będzie z uroczystością ku czci św. Stanisława Kostki.

Program poranku zapowiada: zagajenie przez starostę p. Stamirowskiego, odczyt prof. Rojka z Krakowa, lub wizytatora p. Rzepeckiego, okolicznościowe deklamacje ucznia z gimnazjum olkuskiego Perka, chóry i muzyka gimnazjum olkuskiego pod batutą prof. Kolaczka.

Program akademji wieczorowej; deklamacje, popisy gimnastyczne, żywy obraz etc., wykonane przez druhny i druhów Stow. młodz. polskiej.

Pozatem gimnazjum. oraz szkoły powszechne urządzają w sobotę popołudniu wieczornice z referatami i sztuczkami.

× **POSTRZELONY POSEŁ W GLANOWIE.** W dniu 26 bm. około godz. 10 wieczorem do powracających z wesela Franciszka Posła, Teofila Posła i Józefa Łasińskiego z Glanowa, gm. Jangrot, strzelił kilkakrotnie z browninga Tomasz Świda mieszkaniec tej samej wsi. Jedna z kul trafiła w prawą pachwinę Franciszka Posła. Rannemu udzielił pomocy dr. Szczechura z Wolbromia, uznając ranę za ciężką.

Sprawca strzelaniny tłumaczył się, że strzały oddał w górę wówczas, gdy wszyscy trzej przechodzili przez jego podwórze, sądząc, że do obory zakradają się złodzieje. Broń została mu odebrana, a sprawę skierowano do sądu.

× **ZAGINIENIE UMYSŁOWO CHOREJ.** W dniu 25 bm. zameldowano na posterunku P. P. w Wolbromiu, że przed kilkoma dniami wydaliła się z domu Marjanna Duch, mężatka, lat 25, mieszkanka wsi Kąpiele Wielkie, gm. Wolbrom i więcej do domu nie powróciła.

× **ECHA POŻARU W DOBRAKOWIE.** Przeprowadzone dochodzenie w związku z pożarem całego gospodarstwa Kurpisia w Dobrakowie, o czem donosiliśmy wczoraj, ustaliło, że pożar ten powstał z zaprószenia przez któregoś z przechodniów od niedopałka papierosa, rzuconego nieostrożnie pod stodołę. Miało to miejsce wieczorem, wskutek czego nie można było pomyśleć o natychmiastowej akcji ratowniczej. Oprócz domu, chlewa, szop i stodoły ze zbożem, spaliła się klacz, gęsi, drób i rzeczy domowe. Straty obliczają na sumę około 15 tys. zł. Krowy wyratowała gospodyni, lecz sama przypłaciła to życiem. Na miejscu były czynne straże z Dobrakowa, Sadczy i Kidowa.

× **SYMULOWANY NAPAD POD BOLESŁAWIEM.** W dniu 25 b.m. wieczorem podług zameldowania szofera Stanisława Pilarskiego, miał miejsce napad na niego w lesie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem. Pilarski twierdzi, że gdy zeszedł ze szosy do lasu, zatrzymany został przez 4 osobników, z których jeden był zamaskowany, wszyscy uzbrojeni w rewolwery. Zabrano mu 59 zł. gotówką. Na miejsce wypadku niezwłocznie wyjechał komisarz pol. państw. Hein z posterunkowemi, lecz pościg ten nie dał żadnego wyniku.

Natomiast z badania poszkodowanego w dodatku nieco podpitego wynika, że tego dnia wziął on zapomogę z funduszu bezrobocia i pieniądze stracił w Olkuszu na libacji. W obawie przed nieprzyjemnościami w domu, napad prawdopodobnie symulował. Dalsze dochodzenie w toku.

× **POŻAR W SUŁOSZOWEJ.** Onegdaj w Sułoszowej spalił się dom na szkodę Stanisława Orczyka. Przyczyna pożaru nieustalona. W akcji ratowniczej brała udział straż miejscowa.

Kino na śniadanie sport na kolację.

„BYKI" I „NIEDŹWIADKI". — MŁODY CHURCHILL W AMERYCE.— MILJARD DOLARÓW ŁAPÓWKI.

Najbardziej zadziwiają przybysza z obcych stron w „kraju wszelkich możliwości" ogonki, gromadzące się przed kinami Nowego Jorku już w wczesnych przedpołudniowych godzinach. Podczas gdy wszyscy inni zdążają do pracy, przed kasami kinoteatrów wyczekują cierpliwie otwarcia gromady ludzi, skracających sobie oczekiwanie czytaniem porannych pism, oglądaniem fotografij filmowych, lub przeglądaniem wystawionych obok za szybą recenzyj.

Dla większości tych widzów kino poranne to zakończenie... dnia, po kolacji, którą zjedli nad ranem, przepracowawszy noc całą. Inni to komiwojażerowie i ajenci, dla których te godziny są najdogodniejsze, lub też bezrobotni znęceni niskiemi cenami porannemi.

W swojej „Księdze dżungli" Kipling opowiada, jaką naukę otrzymują młode wilczki:

„Remember the night is for hunting, remember the day is for sleep" (pamiętaj, że noc jest dla łowów, pamiętaj, że dzień jest dla snu). Regułę tę przyswoili sobie nietylko ci, którzy idą rano do kina, ale liczne związki sportowe, które, wbrew tradycji, urządzają nocne mecze przy świetle sztucznych słońc elektrycznych. Dawniej jedynym sportem nocnym był boks, teraz koszykówka, piłka nożna, hockey i inne sporty stają się rozrywkami nocnemi.

Gdy zamykają się wrota giełdy nowojorskiej, na ulicę wysypują się brokerzy, „niedźwiedzie" i „byki" — „bears and bulls", jak nazywają w Ameryce i w Anglji graczy na zniżkę i graczy na zwyżkę. „Niedźwiedzie", którzy inaugurują zniżkę i panikę są bardzo niepopularni, podczas gdy „byki", którym nieraz publiczność zawdzięcza zawrotne zyski na haussie, cieszą się lepszą reputacją. W rzeczywistości wart pałac Paca a Pac pałaca, bo „niedźwiedź" często przemienia się w „byka" i naodwrót.

Ameryka niczemu się nie dziwi — wszak to kraj wszelkich możliwości. A przecież zdołał ją zadziwić młody Churchill, potomek sławnego rodu książąt Malborough, wnuk Randolpha Churchilla, a syn Winstona Churchilla. Zadziwił Amerykę młodzieniec, który w wieku lat 19, sam z wielką pewnością siebie i z własnej inicjatywy, przybył do „bratniego narodu", aby propagować ideę wspólnej interwencji zbrojnej obu krajów w razie potrzeby, aby przeciwstawić się rozbrojeniu.

Słuchaczom swoim młody Randolph opowiedział, „jakby uporządkował sprawy świata, gdyby był premjerem Wielkiej Brytanji". Program jego opierałby się na współpracy Anglji z Ameryką, które rządziłyby światem, utrzymywałyby pokój i w razie potrzeby używałyby siły. One to zablokowałyby Rosję aż do chwili, w której Rosja „ustatkuje się". Dalej wysłanoby ekspedycję do Chin, kładąc kres wzajemnemu mordowaniu się Chińczyków i otwierając rynki chińskie dla handlu.

Depresja ekonomiczna, wynik wyborów, zanik popularności Hoovera, przyczyniły się do tego, że obywatel amerykański, który sławił swą ojczyznę, swych rodaków, urządzenia i ustawy amerykańskie, który z pogardą patrzył na cały świat, przyszedł do przekonania, że samokrytycyzm jednak nie jest rzeczą zupełnie zbędną. A że wszystko w Ameryce odbywa się na wielką skalę, więc też i samobiczowanie się, wywlekanie spraw niemiłych, piętnowanie bandytyzmu, przekupstwa, korupcji, nabiera prawdziwie amerykańskich rozmiarów.

Mamy teraz głośne afery o przekupstwo. Prawda, że nie o drobne sumy tu chodzi. W samym stanie Nowego Jorku liczą, że suma łapówek, ofiarowanych i przyjmowanych przy wielkich zakupach amerykańskich firm prywatnych, dochodzi do stu miljonów dolarów, a do jednego miljarda dolarów w całych Stanach. Prowizje i łapówki biorą wszyscy. Publiczność płaci drożej za wszelki towar, bo ci, którzy zakupują dla wielkich magazynów, biorą prowizję od przemysłowców, którzy naturalnie łapówki te doliczają do swej ceny.

Em.

Listy wierzytelne.

Listy wierzytelne, wystawiane przez komisję okręgowe wyborcze wybranym na posłów kandydatom, wprowadzają nowy termin: „XY..... wybrany został członkiem Sejmu...... i t. d."

Przypomina to nomenklaturę rosyjską, według której byli nie posłowie do Dumy, a „czlieny Dumy" i jest sprzeczne z art. 92 ust. 3 ordynacji wyborczej, która wyraźnie mówi, że: „List wierzytelny ma zawierać (między innemi danemi): imię, nazwisko, wiek, zawód i miejsce zamieszkania osoby wybranej na posła". Dalszy punkt tegoż artykułu mówi też, w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości: „Poseł może podjąć list wierzytelny... i t. d."

Jaki jest cel wprowadzenia nowej, a nieznanej ani w Konstytucji, ani w ordynacji godności „członków Sejmu" — niewiadomo.

Tetmajer, Rostworowski, Miłaszewski

KANDYDATAMI DO PAŃSTW. NAGRODY LITERACKIEJ.

Już 30 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu w sprawie przyznania tegorocznej państwowej nagrody literackiej. Jak donosi prasa warszawska — najpoważniejszymi kandydatami do nagrody są obecnie: **Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Karol Hubert Rostworowski**, znakomity dramaturg, autor „Miłosierdzia", „Strasznych dzieci", „Niespodzianki", „Przeprowadzki" i **Stanisław Miłaszewski**, znany poeta liryczny, autor „Gestu wewnętrznego" i szeregu dramatów, jak „Farys", „Don Kichot", „Bal w obłokach". Zarówno Rostworowski jak i Miłaszewski nie otrzymali dotychczas nagrody.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

51

Samochód czekał tam, gdzie go zostawili.

— Czy pan usiądzie na przodzie? — zapytał Moore de Grignona. Baron spojrzał na Ninon, zrobił niezręczne perskie oko i usiadł obok szofera.

Przez cały czas narady z *tangiem*, Ninon pozostała w rogu pokoju, kompletnie zignorowana. Denis ciekaw był, czy co wogóle zrozumiała. Poczekał, dopóki maszyna nie nabrała szybkości, aby nie być usłyszanym przez siedzących na przodzie.

— No, skończyło się — rzekł, oglądając się na niknące w oddali światła Cholonu.

Ninon skinęła głową.

— Czy pani słyszała, cośmy mówili?

— Słyszałam wszystko. Zagrozili, że jeżeli pan ich nie posłucha, dadzą sobie radę w inny sposób.

— Nie powiem, żeby mnie nastraszyli. Ich tang może być bardzo potężny, ale przecież jasna rzecz, że cesarz trzyma ich w szachu. Sami się przyznali. Zaraz po przybyciu do Hue, postaram się zobaczyć z cesarzem i postawię za warunek podjęcia się pracy w świątyni, zabezpieczenie wyjazdu z tego kraju mnie i lady Tamorley.

— Czy powie pan cesarzowi o szmaragdach?

— Może nie będzie potrzeba. Jeżeli podejrzenia lady Tamorley są słuszne, to mamy złodzieja w ręku. — Wskazał na plecy de Grignona. — Spodziewam się, że do jutrzejszego wieczora wyduszę z niego prawdę.

De Grignon siedział obok szofera w pozie więcej niż niedbałej. Wódka w połączeniu z opjum wprawiła go w stan głębokiego odrętwienia. Księżyc świecił jasno i Denis mógł się przyjrzeć ciekawemu osobnikowi zupełnie swobodnie.

Pomimo rozczochrania, Francuz przedstawiał się wybitnie przystojnie. Typ Julji! Denis wyobraził sobie spotkanie tej pary w Cannes — może w Casino. De Grignon, wygolony i wyelegantowany, z rozetką Legji Honorowej w klapie, musiał wyglądać zdecydowanie zabójczo. Moore wiedział, że większość kolonistów francuskich byli to ludzie dzielni i wartościowi, lecz, że nie brakowało innych, na których tropikalne otoczenie działało rozkładowo. W każdym razie stan de Grignona ułatwiał mu zadanie. Powziął określony plan.

Po przybyciu do Sajgonu odwiózł Ninon do jej hotelu, a barona zabrał do siebie. Wniósł go z pomocą portjera na górę i ułożył na swojem łóżku. Następnie wziął zimną kąpiel, ogolił się i przebrał.

Była dziewiąta rano. Okręt Julji podnosił kotwicę o dwunastej. Musiała już być gotowa. Denis upewnił się, że Francuz jest nieprzytomny i opuścił pokój, zamykając drzwi na klucz. Julja, jak się tego spodziewał, była już ubrana i czekała na zabranie bagaży.

— Jesteś? Dobrze się bawiłeś — powitała go z ożywieniem.

— Dowiedziałem się ciekawych rzeczy. Zejdźmy nadół, to ci opowiem.

— Wejdź do mego pokoju. Zaraz przyjdą ludzie po mój bagaż.

— Nie przyjdą. Powiedziałem im, że dziś nie jedziesz.

— Nie jadę? Ależ spakowałam się już i t. d. Doprawdy, Denny, zaczynasz mnie męczyć. Co ci znowu przyszło do głowy?

— Na pewno nie jesteś taka zmęczona, jak ja. Ja wcale dziś nie spałem. — Usiadł na krześle. — Pozwolisz zapalić? I czy mógłbym zjeść tu u ciebie śniadanie?

— Możesz, możesz, tylko powiedz, co się znów stało? — zapytała poruszona. — Co się zaś tyczy zmęczenia, to masz, coś chciał. Jeżeli kto zamiast spać, rozbija się po nocy samochodem z ładnemi Francuzkami, to...

— Towarzystwo Ninon nie męczy.

— O, zauważyłam to — odrzuciła tonem lekkiej ironji.

Denis pominął milczeniem tę uwagę i sięgnąwszy do wewnętrznego telefonu, zamówił kawę i jajka. Poczem rozciągnął się na leżaku.

— Zdrzemnę się dopóki nie przyniosą śniadania; choćby dziesięć minut, bo inaczej nie wytrzymam. Czeka nas wkrótce ciężkie zadanie, ale w tej chwili jestem niezdolny do myślenia.

Julja spostrzegła, że jest naprawdę zmęczony. Otworzyła neseser podróżny, wyjęła wodę kolońską i zmoczywszy w niej chusteczkę, wytarła mu twarz. Denis zamknął oczy z uczuciem błogości. Piękna egoistka rzadko sobie z nim zadawała jakiś trud. Widząc, że usnął, wymknęła się z pokoju i spotkawszy kelnera, kazała mu przynieść śniadanie do niego o dziesiątej.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE"
6581 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZISI

DZIECI REWOLUCJI

Dramat wg. powieści FRYDERYKA SOULE w 10 aktach
w rolach głównych: RENATA RENEE i OSKAR BEREGI

NAD PROGRAM: WESOŁA KOMEDJA I TYGODNIK AKTUALNOŚCI

NASTĘPNY PROGRAM „ROMANS HRABINY L."

KINO-TEATR „PALACE"
6582 W SOSNOWCU.
ulica Warszawska 2.

Od piątku 28-go do niedzieli 30-go listopada włącznie

PIEKŁO MIŁOŚCI

Dramat w 9-ciu aktach
W ROLI GŁÓWNEJ JERZY RILLA.

Tygodnik Aktualny.

NA SCENIE! Program IV-ty.

KINO „CZARY"
6583 W CZELADZI

Od czwartku 27 do soboty 29 listopada r. b. Wzruszający dramat życiowy p.t.:

„PRZEZNACZENIE"

według znanej powieści Leo Belmonta osnutej na tle prawdziwego zdarzenia.

WKRÓTCE! BEZBRONNE DZIEWCZĘ z Eweliną Holt.

RADA ZARZĄDZAJĄCA
Spółki Akcyjnej 7395
„TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM"

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że rozpoczęta została wymiana akcyj 50-złotowych, świadectw tymczasowych 50-złotowych, jak również świadectw 100-złotowych na oryginalne akcje 100-złotowe.
Wymiana odbywa się w biurze Spółki Acyjnej „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94 codziennie w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty do 12-ej.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
6591

HRABIA MONTE CHRISTO
NADSZEDŁ SWIEZY TRANSPORT
DO NABYCIA W KSIĘGARNI
POLONIA
Sosnowiec — Hale Rozwoju.
7356 CENA ZŁ. 5.—



TYLKO
— w —
„Kurjerze Zachodnim"
zamieszczone ogłoszenia drobne przynoszą korzyść i efekt!
Cena: Tylko 10 groszy od słowa!
Można je nadawać również telefonicznie:
SOSNOWIEC, NR. TELEF. 73.

OGŁOSZENIE.

W dniu 5 grudnia rb. w Wydziale śledczym P. P. w Sosnowcu zostaną sprzedane przez licytację następujące przedmioty, niewiadomego pochodzenia:

parasol czarny damski, sweter i 2 kłębki włóczki, zegarek damski srebrny, fartuch alpagowy czarny, szabla wojskowa z pochwą, zegarek damski srebrny pozłacany z opaską złotą, portmonetka czarna mała, kurtka męska watowana koloru c. zielonego i pled futrzany zniszczony, paczka gwoździ i młotek łącznej wagi 9 kg., czapka damska, torba skórzana i rondel, papierośnica i 11 papierosów, kołnierz futrzany, zegarek metalowy, pas myśliwski, 8 naboi do fuzji pełnych i 8 pustych, 2 klucze, papierośnica metalowa, medal z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego, torebka damska, kalendarzyk, pilniczek do paznokci i chusteczka, koszyk duży wiklinowy, maca w woreczku i 1 p. klamek oraz parę świeczek i biała chusteczka, torebka damska, 2 chusteczki białe, rękawiczki damskie czarne zniszczone, koronka, lusterko i 2 kwity niem., 2 chusteczki płócienne, bransoletka bronzowa, para kalesonów i para skarpetek, sukieneczka, 6 kołnierzyków męskich, 3 koszule męskie kolorowe, 1 kalesony męskie białe, palto żydowskie czarne stare, kamizelka stara, spodnie stare, 1 szelki stare i powieść pt. „Król Ciemnej Nocy", portmonetka skórkowa, 2 p. cholewek bronzowych na kamasze sznurowane, pompka rowerowa, marynarka, spodnie i kamizelka, łańcuch żelazny, czapka męska, papierosy „Awanti" 5 p. po 20 szt., kawałek popeliny zielonej, spodnie w kratkę, szal włóczkowy, 7 kluczy żelaznych, teczka skórzana stara, czapka, żeton metalowy „Obrońcom Przemyśla", portmonetka, klucz patent nr. 3411 „Foropol", 1 kondensator „Iskra" i 1 skala do radja, sakiewka i chusteczka do nosa, kaftan stary, rękawiczki skórkowe, torebka skórzana, książeczka do nabożeństwa i chusteczka do nosa, czapka dziecinna, paczka pasów fabrycznych, 2 mtr. towaru białego, kapelusz męski, zegarek stalowy bez szkła, kajdanki niem., portmonetka składana i 2 bilety kolejowe, rower stary, teczka skórzana, 1 sweter damski, 2 klucze, chusteczka do nosa, portfel zawierający kilkanaście notatek na zwykłych papierkach, bilety kolejowe, 2 znaczki pocztowe i dowód nadania pocztowego, parasolka czarna, marynkarka, opona do auta, świder nowy, 1 sweter damski i 1 kapa, parasolka zniszczona, zegarek damski z paskiem na rękę srebrny, 4 pudełka z nakrętkami wagi 1 kg. 10 dkg., chustka duża w kratę, portmonetka skórzana i bilet tramwajowy, koło od samochodu, 4 kołnierzyki białe podniszczone, parasolka damska, 3 p. okularów i notatnik, sznur korali szklanych, sakiewka damska, chusteczka do nosa, lusterko, grzebień i sznur korali szklanych, teczka skórzana, torebka damska, chusteczka do nosa, kluczyk i różne drobiazgi, rękawiczki skórkowe używane, sakiewka damska, lusterko i chusteczka do nosa, 6 szt. mioteł do zamiatania, portmonetka, portmonetka tkórkowa i chusteczka do nosa, sakiewka damska, chustka biała do nosa, grzebień, portmonetka i pudełko z pudrem, 2 p. szmacianych pantofli nocnych, 1 książka „Ewangelje i Dzieje Apostolskie" i 1 książka „Nowy Testament", 2 skórki na kołnierz i chusteczka do nosa, poduszka materacowa, nieprzemakalny kaftan roboczy, teczka skórzana, 2 książki niemieckie i notatnik, sakiewka, kawałek wanilji, torbab skórzana myśliwska, 2 koszule ciepłe męskie, 1 sukienka damska i kawałek flaneli, 4 klucze na kółku, kamasz męski sznurowany, koc ciemny, 35 pasków ceratowych lakierowanych i niepełne pudełeczko guzików do czapek oraz okulary w oprawie masowej.

Komendant Policji Państwowej powiatu Będzińskiego w. z. WŁ. KOCUPER, Kierownik Wydziału Śledczego. 7399

FUTRA! Największe w Zagłębiu FUTRA!
SKŁADY FUTER
L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telef. Nr. 344.
POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWUJĄ: we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą. 6364
— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Naturalista M. JURECKI,
MYSŁOWICE, RYNEK 16 TEL. 10.83
leczy wszelkie choroby krwi, przewlekłe choroby wewnętrzne, kobiece, skórne i weneryczne.
Leczenie świetlne najnowszymi aparatami i środkami przyrodoleczniczemi. 7397
Godziny przyjęć: od 9—5 w niedziele i święta od 8—10.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.
6596

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6594



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.
6593

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedamy kino, Zagłębie Dąbrowskie. Dobry punkt. Cena przystępna. Wiadomość w Administracji. 7377-3

Do sprzedania posesja w Niwce o 45 ubikacjach, wraz z dwoma placami nadającemi się pod budowę. Niwka Paulina Gwóźdź. 7394-2

LOKALE

Mieszkania do wynajęcia, po 3 pokoje z kuchnią, podwójne i pojedyncze z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec ul. Podgórska Nr. 20. Wiadomość na miejscu. 7393-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Socha zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Zawiercie. 7380-3

Pawłowska Kazimiera zgubiła książkę Kasy Chorych i kartę ze szpitala. 7390

Kiełtykowa Jadwiga i Czarnula Jan unieważniają niniejszym zagubione legitymacje Olkuskiej Powiatowej Kasy Chorych. 7381-3

Podczas wypadku zgubiono wyciąg z książ ludności, metrykę i książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec na imię Piotr Król. 7398

Marjannie Jarno, córce Mikołaja zaginął paszport, wydany przez gminę Wielko-Zagórze, powiat Miechów. 7373-3

Unieważniam weksel z wystawienia mojego na zlecenie R. Plewkiewicz w Warszawie na 189 zł. 60 gr., płatny 29 grudnia 1930 r., który z listem zwykłem przesłanem zaginął na poczcie. P. Kołton. 7388

Tomasz Kuc zgubił prawo jazdy na motocykl, kartę na broń, dwie karty rowerowe, rachunki kupieckie i sto złotych. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do pierwszego komisarjatu w Sosnowcu. 7387

ROZNE

Technik fortepianowy pierwszorzędna siła przyjmuje fortepiany do naprawy i strojenia. Sosnowiec tel. 12-91. 7072-5

Ogrody w kulturze: 3 morgowy w Będzinie i 1 morgowy na Florze wydzierżawię. Wiadomość Józef Maciej Wartak Dąbrowa przy kopalni Flora 7309-3

Poszukujemy pracowników posiadających 500 zł. gotówki. Miesięczny zarobek 3000 zł. Włosolux, Sosnowiec, Targowa 8. 7366-3

Wydzierżawię lub od kupię polowanie w powiecie Będzińskim lub Zawierciańskim, ewentualnie fuzję i psa. Zgłoszenia do filji Będzin dla W. B.

Jasnowidz-Chiromanta Medjumista przyjmuje tylko do pierwszego. Mówi każdego imię i nazwisko, przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, Czysta 9, 2 piętro lewa oficyna Gordoni. 7333-4

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 6592

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI